TYGODNIK LOKALNY
wspólnota puławska
pulawy.24wspolnota.pl
27 sierpnia - 2 września 2024 r. ■ nr 35 (585) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Nikola z gminy Nałęczów została Miss Chmielaków 2024!

Fot.Ewa Jaszczak

Nikola Próchniak, Strzelce

strona 11

Triumf strażackich drużyn z gm. Puławy

Fot.Dominik Kęsik

strona 24

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Urząd upomniał szpital w Puławach.
Za wpisanie wizyty u lekarza, której nie było

Marzanna S., pacjentka przychodni podlegającej pod puławski szpital poskarżyła się na działanie SPZOZ-u do Urzędu Ochrony Danych Osobowych. A ten przyznał jej rację.

STR. 11

Grupa Azoty zawiadamia prokuraturę

Chodzi o miliony dla kontrowersyjnej fundacji

STR. 10

Szerszenie zaatakowały traktorzystę

STR. 5

Wąwolnica kończy sezon dożynkowy w powiecie

Fot.Dominik Kęsik

Po zakończeniu mszy świętej ulicami Wąwolnicy przeszedł korowód z wieńcami dożynkowymi. W tym roku zaprezentowało się 26 prac

STR. 22-23

Nie skupiam się na rekordach

Fot.Dominik Smagała

Rozmowa z Aleksandrą Mirosław, mistrzynią olimpijską we wspinaczce sportowej na czas

STR. R2

Nie tylko Kazimierz. Nowe puławskie „Trójmiasto" też przyciągnie turystów

Pomysł na wspólne działanie naszych nowych miast: Końskowoli, Kurowa i Wąwolnicy

STR. 3

200 lat Pani Wando!

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Bochotnica: 19 sierpnia 100. urodziny świętowała Pani Wanda Rodzik

STR. 7

Setne urodziny druha OSP Baranów

Fot.Mateusz Kowalski

Stefan Zarychta skończył 100 lat. Druhem OSP Baranów jest od 75 lat!

STR. 7

R E K L A M A

KUPUJEMY SAMOCHODY
SKUP AUT
ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON
881-372-442

N 2280 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984
PUL

eprasa.pl d6941af10e

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Kowalski
tel. 570 569 629
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Skład:
Krzysztof Pałys
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

- **Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)**

PUŁAWY

- **Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00**
  TYLKO OGŁOSZENIA BEZPŁATNE (WARTOŚĆ SPRZEDAWANEGO PRZEDMIOTU DO 1 000 ZŁ)

- **Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00**

R E K L A M A

PUŁAWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Puławski Front Artystyczny: młodzież bierze sprawy w swoje ręce

Puławski Front Artystyczny zaprasza mieszkańców do zaprezentowania swoich artystycznych talentów. Pomysł utworzenia grupy powstał spontanicznie - odpowiedzialnych za całe zamieszanie jest dwóch młodych puławian, którzy postanowili nieco „ożywić" miasto.

Fot. Puławski Front Artystyczny

Pierwszy plener artystyczny został zorganizowany 20 lipca, a zaproszenie otrzymali wszyscy. Impreza skupiała się na wspólnym malowaniu, rysowaniu, a nawet zwykłej rozmowie i wymianie doświadczeń

- Wszystko zaczęło się od pomysłu, na który wpadliśmy z moim znajomym, Domicjanem Grabowskim. Chcieliśmy zorganizować wystawę prac początkujących puławskich artystów, ale początkowo nie do końca mieliśmy plan, jak się za to zabrać. Dyskutowaliśmy o tym przez jakiś czas, podczas którego Domicjan założył Facebook`ową grupę, na którą zaczęliśmy zapraszać naszych znajomych z pasją do sztuki i aktywnego działania - relacjonuje Bartosz Wójcik.

Tak powstał Puławski Front Artystyczny - grupa cały czas się rozrasta i może się już pochwalić pierwszymi sukcesami. Pierwszy plener artystyczny został zorganizowany 20 lipca, a zaproszenie otrzymali wszyscy. Impreza skupiała się na wspólnym malowaniu, rysowaniu, a nawet zwykłej rozmowie i wymianie doświadczeń.

- Dotychczas udało nam się zorganizować dwa plenery ogólnodostępne oraz wspólne sprzątanie skateparku i parku. Na naszym pierwszym plenerze udało nam się zgromadzić kilkadziesiąt osób z każdej grupy społecznej - pojawiła się młodzież, rodziny z dziećmi oraz osoby starsze. Dało nam to sporą dawkę radości i motywacji, bo dokładnie taki mieliśmy plan - stworzyć coś dla ludzi. Drugi plener odbył się już w bardziej kameralnym gronie, ale również nie mogliśmy narzekać na frekwencję - relacjonuje Bartosz.

Grupa nie zamierza zwalniać tempa, a wręcz przeciwnie - cały czas próbuje zwiększać częstotliwość swoich wydarzeń oraz poszerzać artystyczne horyzonty. Jak przekazują organizatorzy - nie ważne, czy malujesz, rysujesz, śpiewasz, grasz, piszesz, tańczysz, czy siedzisz w miejscu. Ważne, że masz do tego pasję i chcesz z nią wyjść do innych ludzi. W miniony weekend odbyły się kolejne wydarzenia grupy Krąg Poezji oraz Pasaż Sztuki.

- Pierwsza z akcji polegała na spotkaniu się przed Pałacem Marynki w celu czytania, słuchania i dyskutowania na temat zaprezentowanych wierszy. Pasaż Sztuki natomiast miał na celu ukazanie młodej sceny artystycznej w przestrzeni publicznej i przybrał formę wystawy prac. Inicjatywa zadebiutowała na dziedzińcu przednim Parku Czartoryskich - puentują organizatorzy.

Mateusz Kowalski

Sprostowanie

W numerze 34 z 20 sierpnia 2024 r. Wspólnoty Puławskiej, w artykule pt. „Jak przędą radni miejscy z Puław" na s. 2-3, wkradł się błąd. Radny Michał Śmich ma 66,1 tys. zł oszczędności, a nie jak napisaliśmy 661,1 tys. zł. Za pomyłkę przepraszamy.

Redakcja

R E K L A M A

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

CO, GDZIE, KIEDY?

SIERPIEŃ Od 29 CZWARTEK	Letnia Akademia Dęciaków w Nałęczowie. Od 29 sierpnia do 1 września (czwartek-niedziela)
SIERPIEŃ 31 SOBOTA	18 - Potańcówka z DJ-em. Plac Chopina
WRZESIEŃ 6 PIĄTEK	17 i 20 - Kabaret Młodych Panów - Co się stało? Bilety od 95 zł dostępne na stronie internetowej Biletyna.pl/18:00 - wernisaż wystawy Malarstwo Aleny Maksimiuk-Przewłoka. Puławska Galeria Sztuki
WRZESIEŃ 8 NIEDZIELA	17 - Pożegnanie lata. Parking na ul. lubelskiej obok hali widowiskowej
WRZESIEŃ 10 WTOREK	Puławskie Forum Profilaktyczne
WRZESIEŃ Od 11 ŚRODA	Pardes Festival - Spotkania z Kulturą Żydowską w Kazimierzu Dolnym. Od 11 do 16 września (środa-niedziela)
WRZESIEŃ Od 13 PIĄTEK	Skrzydła nad Kazimierzem Dolnym. Od 13 do 15 września (piątek-niedziela)
WRZESIEŃ 14 SOBOTA	20- Koncert zespołu Forpoczta. Klub muzyczny SMOK. Wstęp bezpłatny
WRZESIEŃ 15 NIEDZIELA	11-Letni kiermasz Klubu Twórców Ludowych. Plac przed Puławskim Ośrodkiem Kultury Dom Chemika/ Jarmark rękodzieła w Nałęczowie

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

27 sierpnia,
godz. 8.00 - 14.00, Sadurki ST-8
godz. 8.00 - 16.00, Parafianka ST-3
29 sierpnia,
godz. 8.00 - 16.00, Sadurki ST-4
GODZ. 9.00 - 13.00, Góra Puławska ST-2 ul. Długa, Ogrodowa, Parkowa, Radomska

PUL

eprasa.pl d6941af10e

Nie tylko Kazimierz. Puławskie „Trójmiasto” też przyciągnie turystów

Fot.Marta Pietroń

Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy i kaplica w pobliskim Kęble, gdzie miała objawić się Maryja, to częsty cel pielgrzymek w naszym województwie. Wąwolnicę, zwaną również lubelską Częstochową, co roku odwiedzają tysiące wiernych. Raz w roku pielgrzymują tam strażacy z całego województwa

Arkadiusz Małecki,
wójt gm. Kurów
Mam nadzieję, że zostaniemy dostrzeżeni i więcej osób zechce chociaż na moment odwiedzić Kurów oraz jego piękne okolice

Mariusz Majkutewicz,
wójt gm. Końskowola
Inicjatywa jest interesująca, na pewno trzeba się spotkać i porozmawiać z wójtami. Wtedy wymienilibyśmy się poglądami, możliwościami i budżetem

Marcin Łaguna,
wójt gm. Wąwolnica
To dobry pomysł na promocję naszego regionu. Wszyscy znamy nadmorskie „Trójmiasto”, które jest wszystkim znane i od dawna dobrze wypromowane

Końskowola, Kurów i Wąwolnica zostaną miastami. To szansa na wspólną promocję w celach turystycznych tych miejscowości, które mogą się stać konkurentem dla Puław, Kazimierza Dolnego i Nałęczowa. - Liczymy na to, że zachęcimy turystów - mówi wójt gminy Kurów, Arkadiusz Małecki.

Będziemy mieć sześć miast

Powiat puławski jest liczne odwiedzany przez turystów z różnych stron kraju i ma bardzo dużo do zaoferowania. Bez wątpienia numerem jeden wciąż pozostaje Kazimierz Dolny, do którego rocznie przyjeżdżają nawet dwa miliony osób. Popularny jest Nałęczów.

W powiecie mamy trzy miasta, ale od stycznia dołączą kolejne trzy: Końskowola, Kurów i Wąwolnica. Miejscowości w XIX w. utraciły status miejski, ponieważ mieszkańcy wbrew woli zaborcy, pomagali powstańcom. W trzech gminach zorganizowano konsultacje społeczne, w ramach których mieszkańcy mogli opowiedzieć się za przywróceniem statusu miasta. Gotowe wnioski trafiły do wojewody, a następnie do ministerstwa, które dało zielone światło, co oznacza, że od 1 stycznia 2025 r. Końskowola, Kurów i Wąwolnica będą ponownie miastami.

Kurów: Kozi Bór i tradycja szycia kożuchów

Przywrócenie praw miejskich będzie doskonałą okazją do ich promocji. Już powstają zarysy wspólnych przedsięwzięć. Mowa jest o puławskim „Trójmieście”, w którego skład wchodziłby Końskowola, Kurów i Wąwolnica. Jak na ten pomysł spoglądają włodarze?

- To będzie wspólny projekt, który ma na celu wypromowanie trzech gmin: Kurowa, Końskowoli oraz Wąwolnicy. Każda z miejscowości zaoferowałaby coś, aby przyciągnąć turystów. Kurów może pochwalić się tradycją wykonywania kożuchów. Działają tam jeszcze lokalne manufaktury wykonujące produkty skórzane. Jesteśmy na Szlaku Renesansu Lubelskiego. Mogę polecić obszar chronionego krajobrazu „Kozi Bór” w Dębie. Turyści, którzy podróżują koleją, mogą zatrzymać się w Klementowicach. Znajduje się tam stacja PKP, a tuż obok zaczyna się teren Kazimierskiego Parku Krajobrazowego - wymienia wójt gminy Kurów, Arkadiusz Małecki. - Chcemy się skupić na imprezach, które odbywają się w Kurowie, bo z tego, co zauważyłem, to w tym roku wiele wydarzeń przyciągnęło mnóstwo osób z naszej gminy i nie tylko.

Końskowola: Lessowe wąwozy

Sąsiednia Końskowola może pochwalić się lessowymi wąwozami.

- Słyszałem o projekcie, który został zarysowany bez większych szczegółów. W krótkiej rozmowie telefonicznej z wójtem gm. Kurów Arkadiuszem Małeckim uznaliśmy, że warto się nad tym tematem pochylić, ale na ten moment nie mam żadnych konkretnych informacji - mówi wójt gminy Końskowola, Mariusz Majkutewicz.

Co ma do zaoferowania jego gmina?

- W naszej gminie odbywają się wycieczki przez nasze „zwykłe wąwozy”, które nie są takie zwykłe. Lessowe wąwozy są unikalne co najmniej w skali województwa, kraju, jak i nie dalej, bo gęstość Kazimierskiego Parku Krajobrazowego jest jedną z większych w Europie. Wydaje mi się, że to najciekawsza rzecz w naszej gminie Inicjatywa jest interesująca, na pewno trzeba się spotkać i porozmawiać z wójtami. Wtedy wymienilibyśmy się poglądami, możliwościami i budżetem.

Wąwolnica: miejsce kultu Maryjnego

Według włodarza gminy Wąwolnica, Marcina Łaguny, pomysł jest bardzo ciekawy. Wśród atutów wskazuje m.in. położenie miejscowości oraz poszczególne obiekty.

- To dobry pomysł na promocję naszego regionu. Wszyscy znamy nadmorskie „Trójmiasto”, które jest wszystkim znane i od dawna dobrze wypromowane. Tak się złożyło, że trzy miejscowości z naszego pięknego powiatu w styczniu 2025 r. odzyskają utracone po Powstaniu Styczniowym prawa miejskie. Trzeba pamiętać, że Wąwolnica jest związana z bardzo głęboką i trudną historią. Wąwolnica jest usytuowana na terenie płaskowyżu Nałęczowskiego. Mamy przepiękne tereny, wąwozy czy inne obiekty, które warto odwiedzić. Jest to miejsce kultu Maryjnego. W naszej gminie znajdują się obiekty zimowe jak np. stok narciarski w Rąblowie. Usytuowanie Wąwolnicy jest urokliwe, ponieważ leży pomiędzy Nałęczowem a Kazimierzem Dolnym. Mamy 17 miejscowości w gm. Wąwolnica i każde z nich ma swoje walory - przyznaje Łaguna.

Czy doczekamy się szybkiej realizacji?

Włodarze muszą spotkać się i omówić wiele kwestii dotyczące projektu. Wójt Małecki informuje, że promocja puławskiego „Trójmiasta” mogłaby ruszyć z nadejściem 2025 r.

- Liczymy na to, że zachęcimy turystów. Mam nadzieję, że zostaniemy dostrzeżeni i więcej osób zechce chociaż na moment odwiedzić Kurów oraz jego piękne okolice - mówi na zakończenie Arkadiusz Małecki.

Dominik Kęsik

22-metrowy dąb Zdzisław. Gmina z nowym pomnikiem przyrody

Gmina Puławy: Nowym pomnikiem przyrody w gminie Puławy został dąb szypułkowy rosnący na terenie miejscowości Borowina - wyróżniony został ze względu na swoje imponujące wymiary.

Ostateczna decyzja w sprawie drzewa zapadała w minioną środę (21 sierpnia) na sesji puławskiej Rady Gminy, jednak dyskusje nad tą decyzją rozpoczęły się dużo wcześniej. Już w 2022 roku do wójta gminy wpłynął wniosek o objęcie ochroną prawną wspomnianego dębu. Jak uzasadniano - drzewo ma imponujące wymiary i stanowi ważny element krajobrazu wyróżniający go na tle pozostałego drzewostanu.

Oceną faktycznego stanu rzeczy zajął się biegły rzeczoznawca, który przeprowadził dendrologiczną analizę obiektu, jak wykazał - dąb ma obwód pnia 548 cm oraz jest wysoki na 22 m. Dodatkowo jest w dobrym stanie zdrowotnym, a budowa oraz walory przyrodniczo-krajobrazowe kwalifikują drzewo do uznania za pomnik przyrody.

- Zgodnie z sugestią mieszkańców, drzewo będzie nosić nazwę Zdzisław, na cześć prof. Zdzisława Zabielskiego. Od 1925 r. prof. Zabielski kierował stacją zootechniczną w Borowinie, gdzie między innymi rozwijał i doskonalił metodę hodowli świni rasy gołębskiej, później nazwanej puławską - podsumowuje Wójt Gminy Puławy, Kamil Lewandowski.

Mateusz Kowalski

R E K L A M A

OPTYK
tu są Twoje okulary.pl

PUNKT OPTYCZNY
tu są Twoje okulary.pl
Przychodnia specjalistyczna
ul. Centralna 16, Puławy, PARTER
tel. 609 877 899

KUPON RABATOWY
na okulary korekcyjne
wartość
100zł
(data ważności 31.09.2024)

PUL

eprasa.pl d6941af10e

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik robót ziemnych, Puławy/BMP	1	6 000,00 zł	u
Pracownik kontroli jakości, Końskowoal/DORKO	1	4 300,00 zł	u
Psycholog szkolny, Góra Puławska		3 500,00 zł	u
Magazynier - sprzedawca, Puławy/E-MAR	1	4 300,00 zł	u
Kierowca autobusu, Puławy/TRANS -BUS EXPRESS	1	6 000,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Leokadiów	0,75	3 800,00 zł	u
Kierowca kat. C, C+E, Dobrosławów/TRANSTOM	1	6 000,00 zł	u
Psycholog, Puławy/MOW	1	4 908,00 zł	u
Wychowawca, Puławy/MOW	1	4 908,00 zł	u
Pracownik biurowo-handlowy, Dobrosławów/ZM	1	5 000,00 zł	u
Doradca zawodowy, Baranów	0,05	272,68 zł	u
Pracownik wypożyczalni (serwisant), Puławy/Jaroni	1	4 300,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Puławy	0,5	2 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Puławy		28,1 zł/godz.	z
Nauczyciel współorganizujący, Puławy/Przedszkole nr 10	1	4 908,00 zł	u
Projektant, Puławy/Prozap	1	6 000,00 zł	u
Pilarz stali, Końskowola/Allia	1	35 zł/godz.	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca samochodu dostawczego, Opole Lub.	1	4 300,00 zł	u
Sortowacz, Poniatowa/EFEMERYDA	1	5 200,00 zł	u
Doradca do spraw ubezpieczeń, Opole Lub.	1	4 300,00 zł	u
Psycholog szkolny, Zagłoba	0,3	2788,6 zł	u
Psycholog szkolny, Wilków	0,28	2 454,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Kawęczyn	1	4 300,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Poniatowa	1	4 300,00 zł	u
Policjant, Opole Lub./KWP	1	6 427,90 zł	u

u - umowa o pracę

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
19 sierpnia	Puławy, ul. Sienkiewicza	39-letni mieszkaniec Puław	quad	ponad 1,5 promila
20 sierpnia	Żyrzyn, ul. Powstania Styczniowego	38-letni mieszkaniec gminy Żyrzyn	Hyundai I30	
23 sierpnia	RUDY	36-letni mieszkaniec gminy Końskowola	Toyota RAV4	ponad 2 promile

Jedyny w swoim rodzaju „dom aukcyjny”- licytuj, wygrywaj, pomagaj

Puławy: Mowa o Benedyktyńskim Kramiku, a dokładniej facebook`owej grupie powstałej z inicjatywy puławskiej fundacji charytatywnej. W owym wirtualnym sklepie kupujący mogą nie tylko wylicytować interesujący ich drobiazg, ale także wesprzeć przy tym podopiecznych organizacji.

Fot. Fundacja Benedyktyński Zakątek

Każda osoba, która miałaby ochotę przekroczyć wirtualne drzwi sklepu, może zrobić to, dołączając do facebook`owej grupy Benedyktyński Kramik, który posiada obecnie 1600 członków

Benedyktyński Kramik funkcjonuje od 2021 roku - od tego czasu jest regularnie prowadzony przez prezes fundacji, Angelikę Tomasik przy pomocy wolontariuszy. Działanie „sklepu” jest bardzo proste - fundacja otrzymuje od swoich sympatyków przedmiot, który następnie pojawia się ofercie, a trafi do tego, kto zaproponuje najwyższą cenę.

- Benedyktyński Kramik to łącznik między osobami, które chcą ofiarować przedmioty, a tymi, które pragną je kupić i w ten sposób wesprzeć fundację. Kramik umożliwia organizowanie licytacji przedmiotów podarowanych przez naszych Aniołów Dobroci, aby zbierać środki finansowe. Warto również dodać, że grupę wspierają przede wszystkim cudowne rodziny podopiecznych naszej fundacji - precyzuje organizacja.

W kramiku z dużym prawdopodobieństwem trafimy na coś, co wpadnie w nasze gusta. Na licytacje trafiają przedmioty codziennego użytku, zabawki, rękodzieła, ozdoby czy rysunki. Pojawia się w nim także biżuteria, np. Kolia Pierwszej Damy Rzeczypospolitej Polskiej, Agaty Kornhauser-Duda czy sukienka uszyta dla Pauliny Sykut-Jeżyny na sylwestrową noc. Jednym zdaniem, w tym kramiku możemy trafić na wszystko - wszystko także możemy ofiarować.

- Każdy może przyczynić się do naszej wspólnej misji na swój własny sposób. Wielu z nas ma w domu rzecz, która nie jest mu potrzebna, zalega na półce, ale jednocześnie jest zbyt nowa lub zbyt ładna, aby się jej tak po prostu pozbyć. Może ktoś jest artystą i jakiś obraz, rzeźbę lub rękodzieło chętnie ofiaruje na rzecz naszych dzieciaków i młodzieży. Jesteśmy ogromnie wdzięczni za każde wsparcie - tłumaczy Fundacja Benedyktyński Zakątek.

Każda osoba, która miałaby ochotę przekroczyć wirtualne drzwi sklepu, może zrobić to, dołączając do facebook`owej grupy Benedyktyński Kramik, który ma obecnie 1600 członków.

- To nie tylko miejsce licytacji, ale również społeczność ludzi o wielkich sercach, którzy chcą wspierać naszą fundację. Serdecznie zapraszamy wszystkich do dołączenia do grupy - puentuje zakątek.

Mateusz Kowalski

NEKROLOGI

Puławy

Julianna Michalska, 90 l.
Osiny, zm. 16.08.

Wiktor Ryszard Mizak, 85 l.
Góra Puławska, zm. 14.08.

Ewa Czajkowska, 58 l.
Markuszów, zm. 15.08.

Henryk Roman Leszek, 80 l.
Puławy, zm. 18.08.

Jan Antas, 80 l.
Puławy, zm. 19.08.

Paweł Wilk, 44 l.
Puławy, zm. 18.08.

Wiktor Zaręba, 68 l.
Włostowice, zm. 19.08.

Stanisław Krzysiak, 78 l.
Garbów, zm. 20,08.

Barbara Sułek, 84 l.
Nałęczów, zm. 19.08.

Halina Żak, 81 l.
Puławy, zm. 19.08.

Zakład Pogrzebowy ACHERON I
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918, 606 119 721

Poniatowa

Paweł Gałach, 51 l.
Poniatowa, zm. 14.08.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Teresa Krawczyk, 86 l.
Solec nad Wisłą, zm. 19.08.

Janina Siudem, 88 l.
Chruślina, zm. 21.08.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Bożena Kalus, 65 l.
Opole Lubelskie, zm. 17.08.

Tomasz Mirosław Boryc, 71 l.
Franciszków, zm. 17.08.

Józef Koral, 74 l.
Jeżów, zm. 17.08.

Mariusz Nowomiejski, 64 l.
Godów, zm. 18.08.

Halina Filiks, 64 l.
Zastów Polanowski, zm. 19.08.

Jadwiga Muciek, 87 l.
Nałęczów, zm. 11.08.

Halina Włodarczyk, 63 l.
Kluczkowice Osiedle, zm. 21.08.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20,
502 210 880

PUL

eprasa.pl d6941af10e

Przed nami wielkie charytatywno-piłkarskie święto!

Wielkimi krokami zbliża się charytatywny turniej organizowany przez puławską organizację charytatywną pn. (NIE)ŚWIĘCI W PIŁKĘ GRAJĄ.

Do wydarzenia pozostało kilka tygodni - czwarta odsłona corocznego turnieju została zaplanowana na 14 września.

- Jak co roku w turnieju weźmie udział kilka drużyn, które będą zmagać się o grę w finale z drużyną Aniołów Dobroci składającej się z rodziców naszych podopiecznych oraz wolontariuszy fundacji - przekazuje organizator corocznego turnieju, fundacja Benedyktyński Zakątek.

Nie poznaliśmy jeszcze drużyn, które wezmą udział w zbliżającym się piłkarskim święcie, jednak możemy założyć, że zeszłoroczne składy nie odpuszczą walki - i pojawią się także tym razem. W 2023 roku w turnieju wzięły udział m.in. drużyna Państwowej Straży Pożarnej w Puławach, drużyna Grupa Azoty, drużyna Kuźnia Formy Puławy, drużyna NSZZ Solidarność Lubelski Węgiel Bogdanka S.A., drużyna Powiat Puławski, drużyna Komendy Powiatowej Policji Puławy oraz drużyna OM NSZZ Solidarność Grupa Azoty Puławy S.A.

Turniej odbędzie się boisku Szkoły Podstawowej nr 6 w Puławach, a wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. Środki zebrane podczas turnieju zostaną przekazane dla podopiecznych fundacji.

- Wszystkie zebrane środki zostaną przekazane na rozszerzenie naszego Ogrodu Sensorycznego o część muzyczną dostosowaną do naszych podopiecznych - precyzuje organizacja.

Wspomniany turniej to pierwsza w nadchodzącym roku impreza kampanii „I Ty możesz zostać Aniołem Dobroci – Razem pomnóżmy dobro". Jak zapowiada organizacja, w najbliższym czasie mieszkańców czeka jeszcze Koncert Charytatywny, Niebieski Bieg z Aniołem czy Paraolimpiada, która z roku na rok gromadzi coraz więcej placówek z województwa.

- Naszym celem jest zgromadzenie jak największej liczby Aniołów Dobroci w jednym miejscu oraz pozyskiwanie środków, aby kontynuować działania na rzecz naszych podopiecznych w Benedyktyńskim Zakątku - puentuje Benedyktyński Zakątek.

Mateusz Kowalski

Niebezpieczny atak owadów

Puławy: Do zdarzenia doszło 21 sierpnia na ulicy Piasecznica w Puławach. Mężczyzna został zaatakowany prawdopodobnie przez szerszenie podczas prowadzenia ciągnika rolniczego.

Do sytuacji doszło około godziny 15, kiedy do służb ratunkowych dotarła informacja o wypadku ciągnika i potrzebującym pomocy kierowcy. Jak się okazało, akcja ratownicza nie należała do najprostszych - do wypadku doszło w wąwozie na trudnym, pozbawionym dróg terenie, do którego nie mogła dotrzeć karetka.

Jak przekazuje starszy kapitan PSP w Puławach, Konrad Wójcik, aby przetransportować pilnie potrzebującego pomocy medycznej mężczyznę do karetki, na miejsce ściągnięto strażackiego quada.

Jak wstępnie ustaliły przybyłe na miejsce jednostki (policja oraz straż pożarna), mężczyzna prawdopodobnie przypadkowo najechał lub zaczepił gniazdo szerszeni lub os, co skończyło się ich atakiem. Zdezorientowany sytuacją kierowca wyskoczył z pojazdu, co skończyło się dachowaniem.

- Mężczyzna został dotkliwie pożądlony, skarżył się też na duszności i problemy z oddychaniem. Jego stan był stabilny, jednak został pilnie odtransportowany do szpitala - dodaje asp. szt. Michał Bielecki z KPP w Puławach.

Mateusz Kowalski

Weź udział w spływie i rajdzie rowerowym

W tym roku mija 85 lat od wybuchu II wojny światowej. Regionalne Towarzystwo Przyjaciół Wąwolnicy zaprasza na wydarzenia upamiętniające wojenną ewakuację skarbów, które odbędą się w różnych miejscach.

Gdy rozpoczęła się niemiecka inwazja na Polskę, muzealnicy z Krakowa zadecydowali o wywiezieniu z kraju najcenniejszych eksponatów, by ochronić je przed grabieżą. Ewakuacja odbywała się drogą wiślaną do Kazimierza Dolnego. 264 eksponaty - arrasy, insygnia królewskie, chorągwie, Szczerbiec, złożone w 21 kutych skrzyniach i w ośmiu metalowych rulonach, zostały ukryte w karmanowickich lasach. Ładunek został wywieziony do Wojciechowa, a potem do innych miejscowości nawet poza krajem.

Z okazji rocznicy na terenie gm. Wąwolnica zaplanowano szereg wydarzeń. 7 września odbędzie się 20-kilometrowy spływ kajakowy po Wiśle na trasie Las Dębowy – Kazimierz Dolny (ok. 20 km). Dzień później 8 września miłośnicy dwóch kół mogą wziąć udział w rajdzie rowerowy, który będzie wynosił 55 km (Kazimierz Dolny-Tomaszowice). Zgłoszenia przyjmowane są do 1 września na maila: rtpwawolnicy@gmail.com lub poprzez stronę Regionalne Towarzystwo Przyjaciół Wąwolnicy na Facebooku.

Dominik Kęsik

Tragiczne zdarzenie w kanale dopływowym przy Zakładach Azotowych

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło 19 sierpnia w kanale dopływowym przy Zakładach Azotowych w Puławach, gdzie postanowił wykąpać się 38-letni mężczyzna.

W miniony poniedziałek (19 sierpnia) policjanci z puławskiej komendy otrzymali zgłoszenie o zwłokach znajdujących się w kanale dopływowym. Policjanci wstępnie ustalili, że 38-letni mężczyzna prawdopodobnie chciał się wykąpać.

- Na brzegu kanału, w odległości około jednego kilometra od ujawnienia zwłok, znaleziono ubranie i dokumenty mężczyzny - relacjonuje aspirant sztabowy Michał Bielecki z KPP w Puławach.

Czynności na miejscu prowadzone były przez policjantów z grupy dochodzeniowo-śledczej pod nadzorem prokuratora. Ciało mężczyzny zostało zabezpieczone do badań sekcyjnych, które pozwolą określić szersze okoliczności tragicznego zajścia.

Mateusz Kowalski

Już niedługo strażacy będą funkcjonować w nowym budynku

Od ponad półtora roku trwa budowa siedziby Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej na ul. Lubelskiej. Pozostały jeszcze tylko prace wykończeniowe oraz zagospodarowanie terenu.

Fot.Dominik Kęsik

Prace przy budowie nowej komendy dla druhów rozpoczęły się w 2022 r. Otwarcie zaplanowano na pierwszy kwartał 2025 r.

Strażnica powstaje dokładnie w tym samym miejscu, co poprzednia. Na czas remontu pracownicy stacjonują w Puławskim Parku Naukowo-Technologicznym. Budową zajmuje się firma NOWBUD z Kielc.

- Jej powierzchnia użytkowa to ponad 2,6 tys. metrów kwadratowych, składa się z części garażowej posiadającej dwanaście stanowisk postojowych oraz zaplecza magazynowo – technicznego, użytkowej znajdującej się na parterze przeznaczonej dla Jednostki Ratowniczo – Gaśniczej oraz administracyjno-biurowej znajdującej się na piętrze przeznaczonego dla kierownictwa i pracowników Komendy Powiatowej PSP. Do wykonania zostały jeszcze niezbędne prace wykończeniowe oraz zagospodarowanie terenu wraz z budową boiska wielofunkcyjnego. Termin zakończenia inwestycji planowany jest na pierwszy kwartał 2025 r. Całość inwestycji razem z pierwszym wyposażeniem pochłonie niespełna 35 mln zł. Inwestycja realizowana jest dzięki środkom pochodzącym z „Programu Modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa w latach 2022-2025" oraz budżetu Wojewody Lubelskiego - mówi st. bryg. Grzegorz Podhajny Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Puławach.

Dominik Kęsik

Miłośnicy deskorolki i hulajnogi będą popisywać się swoimi umiejętnościami

W sobotę, 7 września na terenie puławskiego skateparku przy ul. Niemcewicza odbędą się trzecie ogólnopolskie zawody tym razem pod nazwą „Skate Jam". Podczas wydarzenia uczestnicy będą prezentować swoje tricki, a ich występy oceni jury.Pierwsza edycja imprezy odbyła się w 2022 r. i spotkała się z dużym odbiorem mieszkańców miasta i okolic, dzięki czemu podjęto decyzję o organizacji kolejnych edycji. Miejscem zmagań tradycyjnie będzie tutejszy skatepark. Zapisy ruszą w dniu zawodów o godz. 10. Przed głównym startem zostaną zorganizowane warsztaty deskorolkowe i hulajnogowe, a następnie ruszą eliminacje w dwóch kategoriach: junior i senior. Popisy oceniać będą sędziowie.

Dominik Kęsik

eprasa.pl d6941af10e

Świętowanie trwało do nocy. Zakończyło się potańcówką pod gwiazdami

Camasutra i Bazyleek bawili rolników na Dożynkach w Józefowie nad Wisłą

To jeden z najpiękniejszych i najważniejszych dni dla każdego rolnika. Radość jest połowiczna, bo plony tym roku są wyjątkowo słabe.

W niedzielę w Józefowie nad Wisłą odbyły się Dożynki Gminne. Za tegoroczne plony Bogu dziękowało 26 sołectw, które przygotowały wieńce dożynkowe – symbol całorocznej pracy rolnika.

Jak podkreślał burmistrz miasta, rolnictwo wymaga nie tylko wiedzy i doświadczenia, ale również też wielkiego serca.

- Każdy z was, kto codziennie o świcie wstaje, aby uprawiać swoją ziemię, staje się prawdziwym bohaterem naszej gminy – kierował słowa uznania pod adresem rolników Paweł Grabek, burmistrz Józefowa nad Wisłą, dziękując im jednocześnie za trud i oddanie.

A ten rok dla józefowskich rolników jest bardzo trudny. Wiosenne przymrozki i grad zniszczyły w 90 procentach uprawy sadownicze i jagodowe. Owoców nie dość, że jest mało, to jeszcze wiele do życzenia pozostawia ich cena.

- Ale najważniejsze jest zdrowie i spokój. Jak to będzie, to będzie wszystko – zapewniali rolnicy.

Podczas dożynek wystąpiły lokalne zespoły oraz gwiazdy – zespoły Camasutra i Bazyleek. Spośród 26 wieńców dożynkowych wybrany został ten najpiękniejszy. Wyłonione zostało też najpiękniejsze stoisko dożynkowe z jedenastu przygotowanych przez koła gospodyń wiejskich.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Publiczność, szczególnie męską, rozgrzała w Józefowie nad Wisłą Camasutra

WYNIKI KONKURSU NA NAJPIĘKNIEJSZY WIENIEC DOŻYNKOWY
1. Ugory
2. Prawno – seniorzy
3. Chruślina

WYNIKI KONKURSU NA STOISKO DOŻYNKOWE
1. Owczarnia
2. Wólka Kolczyńska
3. Mazanów

Podczas Dożynek Gminnych Klub Seniora w Józefowie nad Wisłą przypomniał, jak wyglądały dawniej żniwa. W ruch poszła kosa, sierp, przetaki, grabie i cepy

Gr
z Wólki Kolczyńskiej
- Ten rok w rolnictwie jest marny, bo w naszych rejonach wymarzło wszystko. Nie ma owoców, nie ma praktycznie nic. Teraz jeszcze susza. Ale najważniejsze zdrowie i spokój, jak będzie, to wszystko będzie.

Ewa Kni
z Chruślanek Józefowskich
- To bardzo ciężki rok dla rolników. Nie dość, że przemroziło, to poszedł jeszcze grad. Jabłko przemarzło w 90 procentach. Plonów jest mało. Ceny też mało satysfakcjonujące. Za malinę płacą 7 zł/kg. To jest mało.

Kolejni mieszkańcy nabrani przez oszustów

Gmina Puławy: W ciągu kilku ostatnich dni dwoje mieszkańców gminy Puławy dało się nabrać na sztuczki oszustów internetowych.

19-letnia mieszkanka gminy chciała sprzedać bluzkę. Zamieściła ofertę sprzedaży na jednym z portali z używaną odzieżą...

- Po pewnym czasie zadzwoniła do niej kobieta, twierdząc, że zakupiła wystawiony przez 19-latkę, towar i aby dokończyć zakup, potrzebuje numer jej karty bankowej. Kobieta następnie otrzymała wiadomość e-mail z linkiem, w który niestety „kliknęła". Po czym, w krótkim czasie z jej konta wykonane zostały trzy przelewy na łączną kwotę ponad 17 tysięcy złotych - mówi aspirant sztabowy Michał Bielecki z KPP w Puławach.

Natomiast 42-letni mężczyzna z gminy Puławy chciał sprzedać meble dziecięce na jednym z popularnych portali sprzedażowych. Najpierw dostał link, a potem oszuści skontaktowali się z nim telefonicznie.

- Zadzwoniła kobieta podająca się za pracownicę portalu sprzedażowego i zaoferowała pomoc przy dokończeniu transakcji. Oszustka poprosiła o datę urodzenia pokrzywdzonego, a także o trzy kody blik. 42-latek wykonał polecenia oszustki w wyniku czego, z jego konta bankowego wykonano kilka wypłat, na łączną kwotę blisko 19 tysięcy złotych - dodaje aspirant sztabowy Michał Bielecki.

Agnieszka Gołębiowska

Rozporządzenie rozporządzeniem, a nas interesują konkrety

Tajne zarobki kierowniczki opolskiego KRUS

Dwukrotnie pytaliśmy o to, ile wynosi miesięczne wynagrodzenie nowej kierownik Placówki Terenowej KRUS w Opolu Lubelskim. I dwukrotnie nie otrzymaliśmy konkretnej odpowiedzi. Sprawą zajmie się sąd.

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego unika jak ognia podania, ile zarabia Dorota Knyś, nowa kierownik PT KRUS w Opolu Lubelskim. Pytaliśmy o to już dwukrotnie. Pierwszy raz w lipcu, drugi raz w sierpniu. Za każdym razem nie została wskazana konkretna kwota wynagrodzenia brutto Knyś, której oczekujemy. A interesuje nas nie tylko wynagrodzenie zasadnicze, ale również wszystkie dodatki, jakie do tego wynagrodzenia są doliczone.

Dorota Knyś powołana została 1 lipca br. na stanowisko kierownika Placówki Terenowej KRUS w Opolu Lubelskim. Zastąpiła Dariusza Stachowicza

KRUS odsyła nas do Rozporządzenia Rady Ministrów z 2 lutego 2010 roku w sprawie zasad wynagradzania pracowników niebędących członkami korpusu służby cywilnej zatrudnionych w urzędach administracji rządowej i pracowników tych jednostek. Tak uczynił 22 sierpnia dyrektor Biura Zarządzania Zasobami Ludzkimi, Tomasz Będkowski, odpowiadając na nasz wniosek o udzielenie informacji publicznej. A wcześniej Grzegorz Niećko, kierownik Wydziału Prewencji, Rehabilitacji i Orzecznictwa Lekarskiego w Oddziale Regionalnym KRUS w Lublinie.

Tylko tam dokładnej odpowiedzi na pytanie, ile wynosi miesięczne wynagrodzenia brutto Doroty Knyś, kierownik PT KRUS w Opolu Lubelskim, nie znajdziemy. Nie znajdziemy również informacji, ile zarabiał na tym samym stanowisku jej poprzednik, Dariusz Stachowicz. A o jego wynagrodzeniu też pytaliśmy KRUS w tym samym wniosku, w trybie dostępu do informacji publicznej.

Z rozporządzenia wyczytać można kategorię zaszeregowania, jaką mają kierownicy placówki terenowej KRUS – a jest to do XVI do XVIII kategorii – czyli wynagrodzenie zasadnicze mieści się w widełkach od 3200 zł do 6300 zł, stawka dodatku funkcyjnego może wynosić do 125 procent najniższego wynagrodzenia, oraz wymagane kwalifikacje – wykształcenie wyższe i cztery lata pracy.

KRUS jest agendą rządową, dysponuje publicznymi środkami i jest zobowiązany do udzielania informacji publicznej, w tym do podania wysokości wynagrodzenia kierownika placówki terenowej. Co do tego nie mamy wątpliwości. Sprawę zamierzamy skierować do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Zaatakowany i pobity przy puławskim skwerze

Puławy: 44-letni mężczyzna zaatakowany na terenie puławskiego skweru. Sprawą zajęli się puławscy kryminalni, którzy zatrzymali sprawcę.

Do próby rozboju doszło w miniony piątek (16 sierpnia). Jak wynika z relacji pokrzywdzonego, do niespodziewanego ataku doszło, kiedy spędzał czas ze swoim znajomym na puławskim skwerze. Ich rozmowę przerwał nieznajomy mężczyzna, który szybko stał się w stosunku do nich agresywny.

- Sprawca żądał wydania torby, jednocześnie atakując pokrzywdzonego. Zadawał ciosy w głowę i tułów - relacjonuje aspirant sztabowy Michał Bielecki.

Zaatakowanemu 44-latkowi udało się po chwili uciec od agresora, gdy tylko się oddalił, powiadomił o sprawie policję.

- Sprawą zajęli się puławscy kryminalni, którzy szybko zatrzymali 33-letniego sprawcę. Jak się okazało, mężczyzna był już nie raz na bakier z prawem - informuje Michał Bielicki.

Odpowiedzialny za rozbójniczy atak 33-latek znajduje się obecnie w areszcie - spędzi tam najbliższe dwa miesiące, czekając na wyrok sądu. Jako że działał w warunkach recydywy, za popełniony czyn grozi mu nawet 15 lat pozbawienia wolności.

Mateusz Kowalski

PUL

eprasa.pl d6941af10e

200 lat Pani Wando!

Bochotnica: 19 sierpnia 100. urodziny świętowała Pani Wanda Rodzik. Miała trzy siostry. Całe życie mieszkała i pracowała w Bochotnicy. Razem z mężem prowadziła gospodarstwo, a w wolnych chwilach szyła zaprojektowane przez siebie kreacje, czytała i uwielbiała chodzić do kina.

20 sierpnia dostojną Jubilatkę odwiedzili przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Kazimierzu Dolnym - Artur Pomianowski, burmistrz i Grażyna Bieniek z Urzędu Stanu Cywilnego oraz w imieniu Iwona Pokropska, kierownik Placówki Terenowej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Puławach. Po lewej prawnuczka Pani Wandy, Katarzyna z praprawnukiem Tadeuszem oraz córka Jubilatki, pani Zofia

Uroczystość w gronie rodzinnym odbyła się kilka dni wcześniej, a we wtorek, 20 sierpnia dostojną Jubilatkę odwiedzili przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Kazimierzu Dolnym - Artur Pomianowski, burmistrz i Grażyna Bieniek z Urzędu Stanu Cywilnego oraz w imieniu Iwona Pokropska, kierownik Placówki Terenowej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Puławach.

Nie brakowało kwiatów, upominków, ale przede wszystkim życzeń, zwłaszcza zdrowia. Jak mówi córka Pani Wandy, Zofia Rodzik-Janaś, jej mama nigdy na zdrowie nie narzekała, ale podczas swojego życia dwa razy przechodziła tyfus. Jest pierwszą 100-latką w rodzinie.

- Ostatnie takie urodziny w gminie Kazimierz Dolny obchodziliśmy kilka lat temu, bardzo rzadko mamy takie uroczystości - mówi Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego. I, jak dodaje, najczęściej tak sędziwego wieku dożywają właśnie kobiety.

Pani Wanda bardzo dobrze sobie radzi, pamięta wiele ciekawych historii i szczegółów ze swojego życia. A, co ciekawe, nie ma najmniejszego kłopotu z... tabliczką mnożenia!

- Świetnie sobie radzi. Zawsze była życzliwa, kontaktowa, zawsze rozmawiała z ludźmi i chętnie im pomagała - mówi córka Pani Wandy. - Bardzo lubi śpiewać - dodaje.

Wanda Rodzik całe swoje życie spędziła w Bochotnicy. Stąd także pochodził jej mąż, Edward, który zmarł 25 lat temu. Razem prowadzili gospodarstwo, a Pani Wanda dodatkowo zajmowała się krawiectwem, które było także jej pasją.

- Bardzo lubiła szyć, nawet sama projektowała sukienki. Poza tym dużo czytała, interesowały ją zwłaszcza książki historyczne, ale czytała również gazety. Chętnie chodziła do kina i jeździła na wycieczki - dodaje pani Zofia.

Mając 18 lat, wyszła za mąż. Po ślubie przeprowadziła się do męża, Edwarda, który był jedynakiem. Zabrała ze sobą najmłodszą, 8-letnią wówczas siostrę Jadzię. Ich mama chorowała wtedy na gruźlicę, w tamtych czasach była to choroba nieuleczalna. Było to w czasie wojny. Całe późne dzieciństwo i wczesna młodość Pani Wandy przypadły właśnie na czasy II wojny światowej.

Pani Wanda ma dwoje dzieci (Zofię i Ryszarda), trójkę wnuków (Iwonę, Mariusza i Macieja), 11 prawnuków (Marcina, Katarzynę, Monikę, Aleksandrę, Mikołaja, Michała, Adama, Ewę, Nikolę, Lenę i Antoniego) i dwóch praprawnuków - Tadeusza i Nikodema, którzy przyszli na świat w roku setnych urodzin Pani Wandy, podobnie jak prawnuczek, Antoni.

Nasza Jubilatka nigdy nie narzekała na brak zdrowia. Zawsze kochała i nadal kocha życia, jest optymistką, cieszy się każdym dniem - wita go modlitwą i piosenką. Kocha ludzi i przyrodę, potrafi zachwycać się wszystkim, co ją otacza. Może właśnie to jest przepis na długowieczność?

- Jeszcze na swoich 90. urodzinach sama bawiła gości. Podczas ostatnich urodzin też siedziała z nami przy stole, jadła, rozmawiała - dodaje córka Jubilatki, podkreślając, że cała rodzina bardzo dba o swoją Seniorkę. - Mama bardzo się wszystkim cieszy - kończy.

A o tym sami mogliśmy się przekonać podczas naszych odwiedzin:

- Bardzo się cieszę, że są u nas goście - powiedziała we wtorek Pani Wanda.

Redakcja „Wspólnoty Puławskiej" życzy Jubilatce jeszcze wielu lat w zdrowiu wśród kochających bliskich i dużo uśmiechu. I oczywiście jeszcze wielu urodzin!

Agnieszka Gołębiowska

Setne urodziny druha OSP Baranów

Podczas uroczystości wójt gminy Mirosław Grzelak odczytał list gratulacyjny od premiera Donalda Tuska, a jubilatowi wręczono przygotowany kosz upominkowy oraz tort

Fot. OSP KSRG Baranów

Baranów: W poniedziałek (19 sierpnia) odbyły się uroczyste obchody setnych urodzin Pana Stefana Zarychty - nie tylko wyjątkowego jubilata, ale także druha OSP Baranów od 75 lat!

Impreza z tej niesamowitej okazji odbyła się w Urzędzie Gminy Baranów w obecności najbliższej rodziny Pana Stefana, zaproszonych gości oraz druhów z OSP. Podczas uroczystości wójt gminy Mirosław Grzelak odczytał list gratulacyjny od premiera Donalda Tuska, a jubilatowi wręczono przygotowany kosz upominkowy oraz tort.

- Pan Stefan wstąpił w szeregi OSP Baranów w 1949 roku i przez lata aktywnie służył lokalnej społeczności. Jego oddanie, wytrwałość i zaangażowanie były nieocenione. W późniejszych latach, ze względu swój wiek, został członkiem wspierającym, ale jego obecność nadal była niezastąpiona - komentują druhowie Pana Stefana z OSP KSRG Baranów.

Panu Stefanowi życzymy kolejnych 100 lat i dużo zdrowia!

Mateusz Kowalski

Fot. OSP KSRG Baranów

Pan Stefan wstąpił w szeregi OSP Baranów w 1949 roku

PUL

A U T O P R O M O C J A

Znajdź nas na Facebook

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

eprasa.pl d6941af10e

Prezesa pożegnały też władze powiatu opolskiego i Powiatowego Centrum Zdrowia

Wzruszające słowa syna na pogrzebie prezesa szpitala. „Nie mogliśmy sobie wymarzyć lepszego taty niż ty”

Trumna tonęła w kwiatach. Do grobu składana była przy rozlegającym się sygnale karetki pogotowia. Wielu żałobnikom trudno było powstrzymać łzy...

Msza święta pogrzebowa odprawiona została w kościele parafialnym w Dąbrowicy. Koncelebrowało ją kilku księży

We wtorek (20 sierpnia) w Dąbrowicy odbyły się uroczystości pogrzebowe zmarłego śp. Gabriela Maja.

W ostatniej drodze szefowi Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim, a w przeszłości dyrektorowi Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Lublinie, towarzyszyła rodzina, znajomi, przyjaciele, środowisko medyczne oraz samorządowcy i księża.

- Dziękujemy Bogu za życie śp. Gabriela Maja, którego znaliśmy, z którym łączą nas różne więzi i różne relacje. Dziękujemy za jego życie, za jego powołanie małżeńskie, rodzinne, za pracę, którą wykonywał, zwłaszcza wobec ludzi chorych, cierpiących. Dziękujemy za ten dobry ślad, który pozostawił – mówił, rozpoczynając mszę świętą pogrzebową, ks. Piotr Petryk, proboszcz parafii w Poniatowej i kapelan miejscowego szpitala.

Dobry, pomocny, empatyczny i ceniony człowiek – tak zapamiętany zostanie zmarły przez wielu. Jak podkreślał ksiądz podczas kazania, Gabriel Maj był zwykłym człowiekiem, ale może przez to niezwykłym.

- On znał swoje miejsce. Był świadomy swojego miejsca. Był bardziej świadomy, niż myśleli to jego wrogowie. Wiele rzeczy oczekiwaliśmy od niego, a on ciągle chciał to spełniać. Świadomy również wielu ograniczeń, których my nie byliśmy świadomi – podkreślał ks. Ryszard Winiarski.

Załobników wzruszyło pożegnanie syna, którego z ojcem łączyły bardzo silne i wyjątkowe więzi. O swoim zmarłym ojcu mówił bardzo mocno wzruszony, z dumą.

- Jego życie było świadectwem ogromnej miłości do Boga i ludzi. Doszukiwał się dobra w każdym człowieku. Nigdy nie odmawiał pomocy innym, a wręcz przeciwnie - zwykle sam oferował swoje wsparcie. Wspierał nas, towarzyszył we wszystkich najważniejszych momentach życia. Podziwialiśmy go jako wzór cudownego męża, ojca, dziadka oraz przyjaciela – mówił nad trumną syn, Piotr Maj.

Szczególnie chwytające za serce były słowa skierowane bezpośrednio do zmarłego ojca.

Na pogrzebie pojawiło się liczne grono pracowników Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim oraz delegacje różnych instytucji z powiatu opolskiego i nie tylko

Po mszy kondukt żałobny z trumną przeszedł na pobliski cementarz

- Tatusiu, chcemy, żebyś wiedział, że bardzo cię kochamy. Jesteśmy z ciebie dumni. Na zawsze zostaniesz w naszych sercach. Życie bez ciebie już nigdy nie będzie takie samo. Nie mogliśmy sobie wymarzyć lepszego taty niż ty. Dziękujemy ci za wszystko, co dla nas zrobiłeś. Za twoje wielkie poświęcenie i miłość – żegnał syn zmarłego ojca.

Na cmentarzu prezesa pożegnały też władze powiatu opolskiego i Powiatowego Centrum Zdrowia.

Gabriel Maj zmarł we wtorek (13 sierpnia), nagle, na swojej działce. Miał 61 lat.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Włamywali się do myjni samoobsługowych

Powiat puławski:
Mowa o 36-letnim mieszkańcu gminy Końskowola i jego 40-letniej partnerce.

Fot.KPP Puławy
Kobieta została zatrzymana we wtorek, 20 sierpnia, w miejscu swojego zamieszkania, a mężczyzna kilkadziesiąt minut później na jednej z puławskich ulic

Będą odpowiadać za kradzieże z włamaniami i za uszkodzenia mienia. 36-latek razem ze swoją 40-letnią kompanką pokonywał zabezpieczenia i kradł pieniądze i żetony z myjni samoobsługowych. Udział kobiety polegał na podwożeniu mężczyzny na miejsce przestępstwa, będzie ona odpowiadać za pomocnictwo.

- W okresie od 13 do 19 sierpnia 36-latek wspólnie ze swoją 40-letnią partnerką dokonali na terenie powiatu puławskiego kilku kradzieży z włamaniem do myjni samoobsługowych. Ona podwoziła go swoim autem na miejsca przestępstw, a on niszczył kasety wrzutowe, kradł pieniądze oraz żetony. Łączne straty poniesione przez przedsiębiorców na skutek działań przestępców to ponad 56 tysięcy złotych - mówi aspirant sztabowy Michał Bielecki z KPP w Puławach.

Sprawców rozpoznał jeden z właścicieli myjni dzięki nagraniu z monitoringu.

Kobieta została zatrzymana we wtorek, 20 sierpnia, w miejscu swojego zamieszkania, a mężczyzna kilkadziesiąt minut później na jednej z puławskich ulic.

Jak się szybko okazało, 36-latek miał nieco więcej na sumieniu... Podczas zatrzymania policjanci znaleźli przy nim środki odurzające.

- 36-latek i jego partnerka przyznali się do popełnienia przestępstw i teraz o ich losie zadecyduje sąd - dodaje aspirant sztabowy Michał Bielecki.

Za wszystkie przewinienia grozi im do 10 lat odsiadki.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl d6941af10e

Droga była przez kilka godzin zablokowana

W Kolczynie zderzyły się dwie ciężarówki. Kierowcy trafili do szpitala

POWIAT OPOLSKI: Opolska policja wyjaśnia okoliczności tego poważnego wypadku drogowego, do którego doszło na drodze wojewódzkiej 824.

Siła uderzenia była dość duża. Samochody wylądowały w przydrożnych rowach

Fot. KP PSP w Opolu Lubelskim

W ciężarówce przewożącej szambo wyrwało kabinę kierowcy, a przednia szyba wypadła na drogę

W minioną środę w miejscowości Kolczyn (gm. Józefów nad Wisłą) zderzyły się ciężarówki marki Man. Do wypadku doszło na skrzyżowaniu.

- Zderzyły się dwie ciężarówki. Jedna z beczką asenizacyjną przewożąca nieczystości ciekłe, druga z HDS-em, hydraulicznym dźwigiem samochodowym – relacjonuje st. kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Do zderzenia doszło na skrzyżowaniu, gdy ciężarówka przewożąca nieczystości skręcała w lewo, kierunku oczyszczalni ścieków w Kolczynie. Za kierownicą jej siedział 58-latek z gminy Józefów nad Wisłą.

W tym momencie zaczęła wyprzedzać ją druga ciężarówka z dźwigiem. Siła uderzenia była dość duża. Samochody wylądowały w rowach. W ciężarówce przewożącej szambo wyrwało kabinę kierowcy, a przednia szyba wypadła na drogę.

Obaj kierujący trafili do szpitali. Śmigłowiec zabrał do szpitala w Lublinie kierującego z beczką asenizacyjną, a karetką przetransportowany został drugi kierowca.

- Na szczęście ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Byli trzeźwi. Ustalamy szczegółowe okoliczności zdarzenia – podaje st. asp. Katarzyna Bigos, rzeczniczka opolskiej policji.

Droga wojewódzka 824 była przez kilka godzin zablokowana. Na miejscu pracowały służby, w tym trzy zastępy straży pożarnej z Opola Lubelskiego i Józefowa nad Wisłą.

Strażacy zabezpieczyli miejsce, odłączyli akumulatory i udzielili pomocy poszkodowanym.

Agnieszka Ciekot - Hunek

W Niezdowie pies pogryzł dziewczynkę

Dziecko trafiło do szpitala, a opolska policja ustala okoliczności zdarzenia.

O samym zdarzeniu wiadomo niewiele. Policja nie ujawnia szczegółów, po tym jak z prośbą o nienagłaśnianie sprawy zwrócił się ojciec dziewczynki.

Z nieoficjalnych informacji, jakie do nas dotarły, wynika że do zdarzenia doszło na jednej z posesji w Niezdowie (gm. Opole Lubelskie). Dziewczynka przebywała u rodziny, wówczas doszło do pogryzienia jej przez bernardyna. Z obrażeniami trafiła do szpitala.

Policja zainteresowała się sprawą. Jak dowiedzieliśmy się prowadzi postępowanie w kierunku narażenia dziecka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo zdrowia.

ACH

Palec spuchł, a pierścionek musieli rozcinać strażacy

Fot. KP PSP w Opolu Lubelskim

Narzędzie wyglądem przypomina nożyczki i jest wykorzystywane przez strażaków tylko do cięcia biżuterii

Nastolatkę ugryzła w palec osa. Pojawił się obrzęk i kłopoty.

15-latka zgłosiła się do izby przyjęć szpitala w Poniatowej. Szukała tam ratunku po tym, jak użądliła ją w palec osa. Palec zaczął puchnąć, pojawił się obrzęk. Był on na tyle duży, że nastolatka nie mogła zdjąć pierścionka. Biżuteria zaczęła wpijać się w ciało.

Personel medyczny nie był w stanie pomóc 15-latce. Wezwał na pomoc strażaków. Ci błyskawicznie zjawili się w szpitalu ze specjalnym narzędziem i pomogli.

Narzędzie wyglądem przypomina nożyczki. I jest wykorzystywane tylko do cięcia biżuterii.

- Podchodzi jednym językiem pod biżuterię i taką malusieńką tarczą przecina ją. Cięcie jest delikatne, także biżuteria po zdjęciu nadaje się do wykorzystania - objaśnia mł. kpt. Stanisław Kamela ze stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Strażacy przyznają, że w ciągu roku zdarza się, że mają kilka podobnych zdarzeń, jak to sobotnie. I narzędzie to jest przydatne.

- Bez tego sprzętu dawaliśmy sobie wcześniej radę, ale nasze działania trawy zdecydowanie dłużej - mówi Kamela.

ACH

Po pijaku spowodował kolizję i... uciekł. Szybko wrócił

Fot. KPP Opole Lubelskie

W wyniku kolizji oba pojazdy zostały mocno uszkodzone

Powiat opolski: W czwartek, 22 sierpnia, w Kolonii Łaziska doszło do kolizji drogowej. Jednak jej sprawca uciekł z miejsca zdarzenia.

W czwartek około godziny 16 na drodze wojewódzkiej 747 w Kolonii Łaziska zderzyły się dwa samochody osobowe.

- Z relacji kierowcy opla wynikało, że jadący z naprzeciwka kierowca BMW, poruszający się w kierunku Opola Lubelskiego, wyprzedzając kolumnę pojazdów, uderzył w jego samochód, a następnie odjechał uszkodzonym pojazdem z miejsca zdarzenia. Po przejechaniu kilku kilometrów porzucił pojazd na drodze i oddalił się pieszo w nieznanym kierunku - informuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, oficer prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Kiedy policjanci zjawili się na miejscu, z zarośli wyłonił się także 30-letni kierowca BMW. To mieszkaniec gminy Sienno, od którego czuć było alkohol. Badanie alkomatem wykazało ponad trzy promile alkoholu w organizmie mężczyzny. Kierowca BMW podróżował sam. Za kierownicą opla siedział 45-letni mieszkaniec gminy Przyłęk, który przewoził dwójkę pasażerów. Był trzeźwy.

- Na szczęście w wyniku tego zdarzenia nikt nie doznał obrażeń ciała i skończyło się jedynie na uszkodzonych autach. Teraz ustalamy wszystkie okoliczności tego zdarzenia - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Po pijaku wybrał się na wycieczkę samochodem

Powiat puławski: Na uznanie zasługuje postawa trzech mieszkańców Puław, którzy udaremnili dalszą jazdę kierowcy z promilami. Ten z kolei będzie tłumaczył się przed sądem.

W nocy (z czwartku na piątek, 22/23 sierpnia) na stację paliw w miejscowości Rudy przyjechała Toyota RAV4. Wysiadł z niej mężczyzna, który wzbudził podejrzenia u trzech mieszkańców Puław. Jak się okazało, całkiem słusznie, bo 36-letni kierowca toyoty był pijany. Dalej nie pojechał.

Na miejscu szybko pojawili się zawiadomieni przez puławian policjanci, którzy zbadali trzeźwość 36-letniego mieszkańca Końskowoli. Miał ponad dwa promile alkoholu w organizmie. Stracił prawo jazdy i trafił do policyjnego aresztu.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl d6941af10e

Działalność fundacji od lat wzbudza kontrowersje. Wśród głównych zarzutów jest brak transparentności

Grupa Azoty zawiadamia prokuraturę. Chodzi o miliony dla kontrowersyjnej fundacji

Podejrzenie popełnienia przestępstwa w sprawie wyrządzenia spółce szkody w wielkich rozmiarach - zawiadomienie o takiej treści do prokuratury złożyła Grupa Azoty S.A. w Tarnowie, której podlega Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. Sprawa dotyczy finansowania Polskiej Fundacji Narodowej.

Fot.Marta Pietroń

Adam Leszkiewicz,
prezes Zarządu Grupy Azoty S.A.
- Przy tworzeniu PFN zobowiązano się bezwarunkowo przez okres 10 lat do łącznych wpłat na kwotę 45,5 mln zł i nie zagwarantowano możliwości wycofania się

W skład Grupy Kapitałowej wchodzą m.in. Grupa Azoty S.A. (jednostka dominująca z siedzibą w Tarnowie), Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A., Grupa Azoty Zakłady Chemiczne Police S.A., Grupa Azoty Zakłady Azotowe Kędzierzyn S.A.

Polska Fundacja Narodowa została założona w 2016 roku przez 17 spółek Skarbu Państwa, gdy u władzy było Prawo i Sprawiedliwość

Analizują ostatnie lata w Grupie Azoty

Grupa Azoty, czyli lider krajowego rynku nawozowego, jest w tarapatach finansowych. Po zmianie Rządu RP, a następnie zmianach władz w koncernie, trwa analizy zarządzania przedsiębiorstwem w ostatnich latach.

- Jest to szczególnie istotne w kontekście sytuacji finansowej, w jakiej znalazła się Grupa od II połowy 2022 roku. Trudna sytuacja powoduje, że mamy szczególny obowiązek reakcji w zakresie wszelkich zidentyfikowanych działań, co do których istnieje podejrzenie popełnienia przestępstwa - mówi Adam Leszkiewicz, prezes Zarządu Grupy Azoty S.A., cytowany w komunikacie prasowym koncernu.

Zobowiązali się do wyłożenia milionów

Zdaniem władz Grupy Azoty, koncern został narażony na straty z powodu zobowiązań zawartych z Polską Fundacją Narodową.

- W przypadku Polskiej Fundacji Narodowej, rażący jest fakt, że przy jej tworzeniu w 2016 roku zobowiązano się bezwarunkowo przez okres 10 lat do łącznych wpłat na kwotę 45,5 mln zł i nie zagwarantowano możliwości wycofania się z finansowania Fundacji, nawet w przypadku pogorszenia sytuacji finansowej Spółki. Co istotne, pomimo rekordowych poziomów strat raportowanych przez Spółkę w ostatnich 6 kwartałach, nie podjęto próby wycofania finansowania, a w przestrzeni publicznej dostępne były informacje o przypadkach niegospodarności w wydatkowaniu środków PFN. Spółka zaangażowała się w wieloletnią i wielomilionową inicjatywę de facto sponsoringową, deklarując środki na działalność PFN, pomimo że ta forma prawna z istoty rzeczy nie służy celom sponsoringowym na rzecz podmiotów gospodarczych - dodaje Adam Leszkiewicz, w opublikowanym komunikacie.

Zawiadomienie do prokuratury

Dlatego Grupa Azoty S.A. w Tarnowie złożyła do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w sprawie wyrządzenia spółce szkody w wielkich rozmiarach. Według władz koncernu, szkoda polega na doprowadzeniu do powstania oraz działań i zaniechań dotyczących podejrzenia nieprawidłowości i niezgodności z prawem funkcjonowania Polskiej Fundacji Narodowej, z wykorzystaniem wielomilionowych środków finansowych pochodzących od Grupy Azoty S.A.

Zarząd Grupy Azoty S.A. wskazuje, że chodzi o wyrządzenie szkody w obrocie gospodarczym.

„W sierpniu br. Zarząd Grupy Azoty S.A. podjął uchwałę upoważniającą przedstawiciela Grupy Azoty w Radzie Polskiej Fundacji Narodowej do zaprezentowania stanowiska Spółki Radzie Fundacji w zakresie zmiany dobrowolności wpłat za lata 2024 i 2025 na Polską Fundację Narodową oraz podjęcia kroków w celu likwidacji Fundacji" - czytamy w komunikacie przedsiębiorstwa.

Lider krajowego rynku. W jego strukturze są zakłady w Puławach

Grupa Azoty to lider krajowego rynku nawozowego i jedna z kluczowych grup kapitałowych branży nawozowo-chemicznej w Europie.

W skład Grupy Kapitałowej wchodzą m.in. Grupa Azoty S.A. (jednostka dominująca z siedzibą w Tarnowie), Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A., Grupa Azoty Zakłady Chemiczne Police S.A., Grupa Azoty Zakłady Azotowe Kędzierzyn S.A.

Co to jest Polska Fundacja Narodowa?

Polska Fundacja Narodowa została założona w 2016 roku przez 17 spółek Skarbu Państwa, gdy u władzy było Prawo i Sprawiedliwość. Oprócz Grupy Azoty wśród założycieli są również PKN Orlen, KGHM czy Enea S.A., w skład której wchodzi LW Bogdanka S.A. Potężne przedsiębiorstwa finansują działalność fundacji, której zadaniem ma być budowanie marki Polski w kraju i za granicą.

„Pragniemy promować nasze sukcesy w nauce, bogatą kulturę, wspaniałą historię i niepowtarzalną przyrodę. Taką misję ma Polska Fundacja Narodowa" - czytamy w zakładce „O nas" na stronie internetowej PFN.

Działalność fundacji od lat wzbudza kontrowersje. Wśród głównych zarzutów jest brak transparentności działalności PFN, która obraca milionami złotych otrzymanymi od spółek Skarbu Państwa. Jak podawał TVN24, w latach 2016-2020 PFN wydała ponad 325 mln zł.

Dominik Smagała

Areszt za narkotyki

W czwartek (22 sierpnia) podczas patrolu w miejscowości Wola Sernicka, uwagę mundurowych zwrócił mężczyzna, który na widok funkcjonariuszy zaczął się podejrzanie zachowywać.

Fot.KPP Lubartów

Sąd Rejonowy w Lubartowie zastosował wobec 30-latka trzymiesięczny areszt tymczasowy

- W związku z powyższym policjanci postanowili sprawdzić 30-letniego mieszkańca gm. Serniki pod kątem posiadania substancji zabronionych. Przypuszczenia mundurowych okazały się słuszne, mężczyzna posiadał przy sobie znaczne ilości amfetaminy. Został zatrzymany i przewieziony do lubartowskiej komendy - opisuje st. sierż. Sylwia Peruta z KPP w Lubartowie. Już wkrótce 30-latek odpowie przed sądem za posiadanie znacznych ilości narkotyków oraz za udzielanie ich innej osobie. Grozi mu nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

Sąd zastosował wobec 30-latka trzymiesięczny areszt tymczasowy.

Joanna Niećko

Nie zatrzymał się do kontroli, a podczas ucieczki uszkodził radiowóz

W miniony poniedziałek (19 sierpnia) policjanci z Opola Lubelskiego zatrzymali 30-latka, który nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Jak się okazało, miał więcej za uszami i teraz będzie tłumaczył się przed sądem. A może posiedzieć pięć lat.

Fot.KPP Opole Lubelskie

W trakcie pościgu uciekinier wjechał w radiowóz policyjny, uszkadzając go i oddalił się z miejsca zdarzenia

W poniedziałek, 19 sierpnia, po godzinie 1 po Opolu Lubelskim - za szybko i nie patrząc na znaki drogowe - jeździł kierowca BMW. Patrolujący miasto funkcjonariusze postanowili skontrolować kierowcę, ale on lekceważył sygnały świetlne i dźwiękowe, a nawet zaczynał przyspieszać.

- Policjanci rozpoczęli pościg za kierowcą BMW, który cały czas jechał z bardzo dużą prędkością, stwarzając swoim stylem jazdy sytuacje skrajnie niebezpieczne dla uczestników ruchu drogowego. W trakcie pościgu uciekinier wjechał w radiowóz policyjny, uszkadzając go i oddalił się z miejsca zdarzenia. Na szczęście policjanci nie odnieśli żadnych obrażeń - starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Jednak na dłuższą metę ucieczka się nie powiodła, jeszcze tego samego dnia 30-latek, który okazał się obywatelem Ukrainy, wpadł w ręce policjantów i trafił do policyjnego aresztu. Dodatkowo na jaw wyszło, że 30-latek ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.W środę mężczyzna został przesłuchany, usłyszał też dwa zarzuty: niezatrzymania się do kontroli drogowej i prowadzenia pomimo sądowego zakazu.

- Przyznał się do zarzucanych mu czynów i złożył wyjaśnienia. Teraz za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Zamiast zyskać straciła prawie 115 tys. zł

Kobieta na początku sierpnia znalazła ogłoszenie mówiące o możliwości szybkiego zarobku przez inwestycje na giełdzie. Wypełniła formularz zgłoszeniowy, w którym podała swoje dane, po czym skontaktował się z nią osobisty doradca, oferując pomoc.

- Oszust zdobył zaufanie kobiety i obiecał jej szybkie pomnożenie oszczędności. Polecił, aby 68-latka na swoim komputerze i telefonie zainstalowała aplikację Supremo umożliwiającą zdalną obsługę urządzeń - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

68-latka wykonywała wszystkie jego polecenia, a nawet zalogowała się do swojej bankowości elektronicznej i złożyła w swoim banku dwa wnioski kredytowe, by móc jeszcze więcej zarobić.

- Kobieta była zmanipulowana przez „doradcę" do tego stopnia, że po otrzymaniu telefonu ze swojego banku z informacją, że ktoś przejął jej konto i chce wykonać przelew, zignorowała go, odblokowała przelew i tym samym pozwoliła na wypłatę zgromadzonych na swoim koncie pieniędzy. W chwili, gdy 68-latka straciła dostęp do aplikacji bankowości elektronicznej, udała się osobiście do placówki banku, gdzie po otrzymaniu wydruku konta bankowego okazało się, że wszystkie pieniądze z jej konta zostały wypłacone - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Tym sposobem z konta mieszkanki powiatu opolskiego zniknęło prawie 115 tys. zł, a telefon „osobistego doradcy" zamilkł. Dopiero wtedy kobieta zorientowała się, że padła ofiarą oszustów.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl d6941af10e

Sprawę na łamach naszej gazety szeroko opisywaliśmy w lutym br.

Urząd upomniał szpital w Puławach. Za wpisanie wizyty u lekarza, której nie było

Marzanna S., pacjentka przychodni podlegającej pod puławski szpital poskarżyła się na działanie SPZOZ-u do Urzędu Ochrony Danych Osobowych. A ten przyznał jej rację.

> ***Urząd Ochrony Danych Osobowych***
> *W wyniku błędu ludzkiego świadczenie zostało przypisane w systemie informatycznym do konta Skarżącej, bowiem tego samego dnia konsultacja została udzielona innej pacjentce o podobnym nazwisku*

Fot. Dominik Kęsik

> ***Piotr Rybak***
> *dyrektor SPZOZ w Puławach*
> *Sprawę uważam za zamkniętą*

Jak relacjonuje nasza Czytelniczka - puławianka Marzanna S. (nazwisko do wiadomości redakcji), w maju 2023 roku zadzwoniono do niej z przychodni przy ul. Partyzantów w Puławach z zaproszeniem na badania. Ostatecznie na wizytę nie poszła.

Kilka tygodni później zobaczyła na swoim Internetowym Koncie Pacjenta potwierdzenie odbycia konsultacji lekarskiej. A tam m.in. szczegółowy opis wywiadu z pacjentką czy wyniki badania ciśnienia krwi.

Marzanna S. sprawę zgłosiła do dyrekcji SPZOZ w Puławach, której podlega przychodnia, oraz do Narodowego Funduszu Zdrowia. Dyrektor tłumaczył się pomyłką. NFZ ustalił, że SPZOZ w Puławach niezasadnie wykazał procedurę medyczną udzieloną na rzecz Marzanny S.

- Absolutnie nie przekonuje mnie twierdzenie dyrekcji szpitala o pomyłce. Nie może być o niej mowy, ponieważ może być dziesięciu pacjentów o bardzo podobnym nazwisku, ale każdy ma inny pesel. Sama jestem pielęgniarką od 38 lat i wprowadzam dane pacjentów do systemu, więc wiem, jak to działa - podkreślała w rozmowie ze „Wspólnotą".

Sprawę na łamach naszej gazety szeroko opisywaliśmy w lutym br.

Błąd ludzki

Marzanna S. sprawy nie zbagatelizowała. Poskarżyła się do Urzędu Ochrony Danych Osobowych. A ten przyznał jej rację. 10 lipca br. prezes UODO Mirosław Wróblewski wydał decyzję o udzieleniu szpitalowi w Puławach upomnienia za naruszenie przepisów, „polegające na wykorzystaniu danych Marzanny S. do wprowadzenia do elektronicznego systemu ochrony zdrowia nieprawdziwych informacji dotyczących konsultacji lekarskiej bez podstawy prawnej" - czytamy w decyzji.

„Z zebranego materiału dowodowego wynika, że wykazane świadczenie medyczne zostało omyłkowo, w wyniku błędu ludzkiego, przypisane w systemie informatycznym do konta Skarżącej, bowiem tego samego dnia konsultacja medyczna została udzielona innej pacjentce o podobnym nazwisku" - wskazuje UODO.

Urząd podkreśla, że pomyłka została już skorygowana.

Dyrektor szpitala: Upomnieliśmy tę osobę

Czy szpital w Puławach odwołuje się od decyzji UODO? Taka możliwość istnieje, a organem, który rozstrzyga takie skargi, jest Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie.

„Decyzję UODO przyjmujemy i w żaden sposób nie zamierzamy się od niej odwoływać. Z naszej strony został popełniony błąd, który, co warto podkreślić, bezzwłocznie po jego zauważeniu został skorygowany. Wewnętrzna szpitalna komisja udzieliła upomnienia osobie, która dopuściła się tego błędu. Szpital jako podmiot również został upomniany i sprawę uważam, za zamkniętą" - wskazał w korespondencji mailowej Piotr Rybak, dyrektor SPZOZ w Puławach, w odpowiedzi na pytania „Wspólnoty".

„Ze swojej strony chcę tylko dodać, że udzielając codziennie świadczeń medycznych naszym pacjentom, dokładamy wszelkich starań, aby wszystko przebiegało w sposób prawidłowy i zgodny z literą prawa. Natomiast ewentualne błędy, które się zdarzają, dają możliwość wyciągania wniosków i podnoszenie poziomu naszych świadczeń" - dodał dyrektor.

NFZ uznał skargę za zasadną

Zdaniem Czytelniczki, sprawa miała dalsze, nieprzyjemne dla niej konsekwencje w kolejnych miesiącach. We wrześniu, jak twierdzi, uniemożliwiono jej zarejestrowanie w przychodni przy ul. Skłodowskiej w Puławach do lekarki rodzinnej, u której ona i jej najbliżsi leczyli się od wielu lat.

NFZ uznał skargę puławianki na odmowę rejestracji jej męża oraz jej matki za zasadną, bo - pomimo obowiązku - przedstawicielka przychodni nie wyznaczyła terminu porady dla męża i matki naszej Rozmówczyni. NFZ jednocześnie zaznaczył, że ostatecznie zostali oni zarejestrowani do innego lekarza, a dyrektor w swoich wyjaśnieniach zaprzeczył, że ustanowiono zakaz rejestracji wobec Marzanny S. i jej najbliższych.

Lekarka zrezygnowała z pacjentki

Niedługo potem Marzanna S. otrzymała od szpitala pismo z informacją, że wspomniana wieloletnia lekarka naszej Czytelniczki i jej najbliższych złożyła oświadczenie o odstąpieniu od udzielania Marzannie S. „dalszych świadczeń zdrowotnych z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej wobec wystąpienia ważnych ku temu powodów".

Marzanna S. postanowiła złożyć skargę na działalność dyrektora SPZOZ-u w Puławach do Rady Powiatu Puławskiego (szpital to jednostka puławskiego Starostwa Powiatowego). Według niej decyzja lekarki to efekt wpływu dyrektora szpitala.

Skarga mieszkanki Puław była rozstrzygana przez Radę Powiatu Puławskiego. I choć na forum radny Bogdan Krześniak, przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, przyznał skarżącej, że ma „rację w 99 procentach", to i tak rekomendowano uznanie skargi za bezzasadną. Tak też się stało.

- Decyzję tę odbieram jako skandaliczną. Wszyscy doskonale wiedzą, że moje prawa, jako pacjentki, zostały w tej sprawie złamane - komentowała wówczas Marzanna S.

Dyrektor szpitala w odpowiedzi na pytania „Wspólnoty" zastrzegał wtedy, że „nikt w żaden sposób nie zakazywał rejestracji członków rodziny pani S. do pani doktor. Brak możliwości zarejestrowania wynikał m.in. z zaplanowanych wcześniej urlopów wypoczynkowych oraz znacznej ilości pacjentów".

Dodawał, że lekarka miała prawo do odmówienia przyjęcia danego pacjenta. Zapewniał jednocześnie, że „sprawa została poddana dogłębnej analizie przez dyrekcję szpitala".

Dominik Smagała

Odpowiedzą za włamania i kradzieże aut.
W ich BMW znalazła się skradziona hulajnoga

Biała Podlaska: Policja zatrzymała dwóch mężczyzn podejrzanych o włamanie i kradzież dwóch samochodów oraz usiłowania włamań do kolejnych aut. W BMW, którym jechali, funkcjonariusze znaleźli skradzioną hulajnogę. Jeden z zatrzymanych odpowie też za posiadanie narkotyków i kierowanie pod ich wpływem.

Fot. KMP Biała Podlaska

Fot. KMP Biała Podlaska

Obydwaj zostali przez sąd tymczasowo aresztowani. Grozi im do 10 lat pozbawienia wolności

We wtorek, 20 sierpnia policja dowiedziała się o kradzieży samochodu osobowego. Toyota „zniknęła" z jednego z bialskich parkingów osiedlowych. Tego samego dnia policjanci otrzymali zgłoszenie o kradzieży samochodu tej samej marki, do którego doszło również w Białej Podlaskiej.

- Policjanci zwalczający przestępczość przeciwko mieniu rozpoczęli intensywne czynności, mające na celu ustalenie wszystkich okoliczności kradzieży samochodów oraz sprawców. Funkcjonariusze ustalili, że samochodowi złodzieje dodatkowo usiłowali włamać się do dwóch kolejnych pojazdów. Wartość powstałych strat została oszacowana na kwotę ponad 600 tys. zł - opisuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej. - Kilka godzin po pierwszym zgłoszeniu mężczyźni podejrzewani o udział przestępstwach wpadli podczas kontroli drogowej na krajowej dwójce. Jej powodem było przekroczenie prędkości przez kierowcę BMW, jednak policjanci szybko ustalili, że mężczyźni mogą mieć związek ze zgłoszonymi kradzieżami aut. Samochodem podróżowali dwaj mieszkańcy województwa mazowieckiego w wieku 36 i 48 lat.

Mężczyźni trafili do policyjnego aresztu. Dodatkowo w BMW, którym jechali zatrzymani, policjanci znaleźli hulajnogę. Jak się później okazało, ona również została skradziona w Białej Podlaskiej.

Podejrzani zostali doprowadzeni do prokuratury, gdzie usłyszeli zarzuty. 48-latek odpowiadał będzie dodatkowo za posiadanie narkotyków oraz kierowanie pod ich wpływem.

Przed weekendem sąd zastosował wobec mężczyzn środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

REG

Brawo Nikola!

Nikola z gminy Nałęczów została Miss Chmielaków 2024!

W konkursie, który odbył się w niedzielę, 25 sierpnia na Chmielakach Krasnostawskich, udział wzięło 12 pięknych dziewcząt. Tytuł Miss Chmielaków 2024 oraz tytuł Miss Osobowości Telewizyjnej zdobyła mieszkanka Strzelec (gmina Nałęczów), 23-letnia Nikola Próchniak. Nikola interesuje się modelingiem, ale lubi też czytać książki i uprawiać sport na świeżym powietrzu - najchętniej jeździ na rolkach. Obecnie pracuje jako office manager i studiuje na Uniwersytecie Warszawskim.

Organizatorem konkursu była Agencja Artystyczna ADA.

Agnieszka Gołębiowska

Fot. Ewa Jaszczak

Nikola Próchniak, Strzelce

eprasa.pl d6941af10e

Wielkie poruszenie w Zabielu

Remontujemy dom pani Barbary. Jak w słynnym programie Polsatu

Fot.OSP Zabiele

Przy remoncie domu pani Barbary główna siła są strażacy z OSP Zabiele. Ale zaangażowani są też członkowie miejscowego stowarzyszenia „Zaścianek" i Koła Gospodyń Wiejskich

Fot.OSP Zabiele

Przy demontażu podłogi pracują fachowcy z lokalnych firm budowlanych

Druhowie z OSP Zabiele remontują dom dla pani Barbary i jej 15-letniej wnuczki. To wielki wysiłek i ogrom prac. Tak powstaje zabielska wersja „Naszego nowego domu".

Pani Barbara, mieszkanka Zabiela w gm. Radzyń, przeżyła wiele trudności w swoim życiu. Teraz dodatkowo, po śmierci córki, będzie musiała podjąć się opieki nad swoją nastoletnią wnuczką, mając przy tym niewielkie dochody i dom w skrajnie złym stanie.

Przeprowadzenie remontu pozwoli Pani Basi stworzyć warunki konieczne do tego, aby mogła w nim zamieszkać również jej 15-letnia wnuczka.

Zbi
na s
z
domu Pani

Fot.OSP Zabiele

- Po dokładnym zapoznaniu się ze stanem podłogi, podjęliśmy trudną decyzję o jej demontażu - mówią druhowie z OSP Zabiele

Fot.OSP Zabiele

- Wzorem programu „Nasz nowy dom" odwiedziliśmy panią Basię, by pokazać jej postępy w remoncie - donoszą druhowie

Uda się!

– W celu przeprowadzenia remontu postanowiliśmy wśród mieszkańców naszej wsi zorganizować pomoc – mówi Daniel Grochowski, kiedyś mieszkaniec Zabiela, dziś wójt gm. Radzyń Podlaski. – Wiele osób zaoferowało wsparcie przy pracach remontowo-budowlanych, jak również przekazało część materiałów budowlanych. Jeszcze trochę potrzeba, dlatego zbierzmy pieniądze, bo każda kwota, którą możemy przeznaczyć na tę zbiórkę, ma ogromne znaczenie – apeluje Grochowski.

Przy remoncie domu pani Barbary główną siłą są strażacy z OSP Zabiele. Ale zaangażowani są też członkowie miejscowego stowarzyszenia „Zaścianek" i Koła Gospodyń Wiejskich. Od września do tej akcji włączy się też społeczność Zespołu Szkół w Zabielu.

– Poruszenie jest ogromne – dodaje wójt Grochowski. – Właściwie wszyscy mieszkańcy się zaangażowali, także lokalni budowlańcy, którzy pracują pod kierunkiem pana Wiesława Tryczyńskiego. Mamy bardzo wiele ofert od firm budowlanych i w upuście, i w gratisie. Większość materiałów mamy już zgromadzone. Uda się!

Wzorem programu „Nasz nowy dom"

– Zdajemy sobie sprawę, że z uwagą śledzicie nasze postępy w pracach nad remontem domu Pani Basi. Wasze wsparcie – czy to poprzez zaangażowanie w zbiórkę, czy dobre słowo – znaczą dla nas więcej, niż możecie sobie wyobrazić – piszą na swoim profilu facebookowym druhowie z OSP Zabiele. – Dlatego czujemy, że winni jesteśmy Wam relację na temat tego, co się dzieje. Wczoraj, po dokładnym zapoznaniu się ze stanem podłogi, podjęliśmy trudną decyzję o jej demontażu. Choć ta decyzja nieco opóźni nasze prace, to jednak w głębi serca wiemy, że Pani Basia zasługuje na dobre i bezpieczne warunki. Każdy kąt jej domu, każdy detal, powinny emanować ciepłem i miłością, a nie przypominać o trudnościach – dodają.

Załączyli kilka zdjęć, które pokazują ich pracę. A właściwie ogrom pracy, która przed nimi.

– Myśląc o Pani Basi i o tym, co dla niej robimy, zyskujemy motywację do działania. Prosimy, trzymajcie za nas kciuki – każda myśl, każda dobra energia, która do nas dociera, dodaje nam sił!

– Wzorem programu „Nasz nowy dom" odwiedziliśmy panią Basie, by pokazać jej postępy w remoncie – donoszą druhowie. – Jej reakcja, to moment, który zapamiętamy na zawsze. Zdaliśmy sobie sprawę, że w tym, co robimy, chodzi nie tylko o remont, ale przede wszystkim o ludzi, o ich szczęście, o chwile, które zmieniają życie.

Zebrano już 17 298 zł z 30 000 zł. Zostało jeszcze 68 dni do końca zbiórki. Pomóżmy!

w

Fot.OSP Zabiele

– Właściwie wszyscy mieszkańcy się zaangażowali, także pracownicy firm budowlanych, którzy pracują pod kierunkiem pana Wiesława Tryczyńskiego – mówi wójt Grochowski

REG

eprasa.pl d6941af10e

Witamy na świecie

Karol Ciuba z braćmi bliźniakami Antkiem i Filipem, Lubartów
ur. 16 sierpnia, g. 6:55, 3870 g, 57 cm
Rodzice: Małgorzata i Sebastian

Marcel Niedziela, Bożniewice, gm. Kock
ur. 15 sierpnia, g. 3:25, 2260 g, 49 cm
Rodzice: Dorota i Łukasz
Rodzeństwo: Kacper 7 lat

Laura Jarzyna, Biała Podlaska
ur. 21 sierpnia, g. 9:30, 2350 g, 53 cm
Rodzice: Anna i Marcin
Siostra: Oliwia (12 lat)

Laura Michalak, Radzyń Podlaski
ur. 14 sierpnia, g. 1:27, 1730 g, 45 cm
Rodzice: Daria i Adrian

Marcel Wysok na zdjęciu z tatą, Łucka Kolonia, gm. Lubartów
ur. 22 sierpnia, g. 21:18, 4,20 kg, 58 cm
Rodzie: Aleksandra i Paweł (na zdjęciu)

Mia Paśnik z tatą, Parczew
ur. 24 sierpnia, g. 9:28, 3230 g, 52 cm
Rodzice: Patrycja i Dawid

Lilly Szyszkowska, Radzyń Podlaski
ur. 22 sierpnia, g. 12:23, 3490 g, 55 cm
Rodzice: Sylwia i Maciej
Rodzeństwo: Bianka (4 lata), Theo (1 rok)

Zosia Pasternak, Wohyń
ur. 15 sierpnia, g. 4:27, 3860 g, 55 cm
Rodzice: Agnieszka i Łukasz
Rodzeństwo: Julia 16 lat, Michał 7 lat

Oliwia Iwanek, Tarło Kol., pow. lubartowski
ur. 22 sierpnia, g. 21:35, 3,10 kg, 52 cm
Rodzice: Weronika i Damian

Hania Janasz, Bożniewice, gm. Kock
ur. 19 sierpnia, g. 11:29, 3010 g, 51 cm
Rodzice: Katarzyna i Przemek
Rodzeństwo: Maja 7 lat

Adaś Kołodziej, Drozdówka, gm. Uścimów, pow. lubartowski
ur. 24 sierpnia, g. 00:15, 3840 g, 56 cm
Rodzice: Lesia i Piotr
Rodzeństwo: Alinka (6 lat), Ania (4 lata), Anielka (1,5 r.)

Oliwier Banachowicz, Bezwola, gm. Wohyń, pow. radzyński
ur. 23 sierpnia, g. 21:30, 4540 g, 61 cm
Rodzice: Karolina i Dawid
Rodzeństwo: Laura

Igor Wołoszka z tatą, Gózd, gm. Stanin, pow. łukowski
ur. 20 sierpnia, g. 10:38, 4,70 kg, 57 cm
Rodzice: Magda i Arek
Siostra: Pola (3 lata)

Mieszko Gdela, Parczew
ur. 24 sierpnia, g. 11:20, 3,10 kg, 54 cm
Rodzice: Martyna i Bartosz

Laura Michalak, Radzyń Podlaski
ur. 14 sierpnia, g. 1:30, 1730 g, 45 cm
Rodzice: Daria i Adrian

Antoni Borowik, Radzyń Podlaski
ur. 13 sierpnia, g. 16:13, 3890 g, 57 cm
Rodzice: Zuzanna i Bartłomiej

Dla Małgorzaty Żylik z Głuska

Moc gorących życzeń z okazji urodzin życzy kochający z całego serca Zygmunt

REG

eprasa.pl d6941af10e

Szlakiem Legionów Polskich na Ziemi Łukowskiej i Radzyńskiej (cz. III)

Żołnierze Piłsudskiego pod Łukowem i Radzyniem

Spalony most i zabudowania w miejscowości Serokomla (dziś pogranicze powiatów łukowskiego i lubartowskiego). Rosjanie, wycofując się, stosowali taktykę spalonej ziemi - niszczyli budynki, zapasy oraz mosty. Miało to na celu opóźnienie pochodu wojsk Państw Centralnych. Zdjęcie z „Albumu I Pułku I Brygady Legionów Polskich 1915" (Drukarnia Narodowa w Krakowie, 1915 r.)

Żołnierze Legionów na postoju w Żakowoli koło Kąkolewnicy (powiat radzyński). Kilka kilometrów dalej rozegrała się bitwa pod Grabowcem, jednak jej bezpośrednimi uczestnikami byli żołnierze węgierscy. Fotografia z książki Wacława Lipińskiego, legionisty i historyka, „Szlakiem I Brygady" (Warszawa 1935 r.)

Latem 1915 roku armie niemiecka, austro-węgierska i towarzyszące im polskie Legiony wypierały z Lubelszczyzny Rosjan. Dla wielu była to wyczekiwana i wyśniona chwila. Moskale, jak mogli, tak opóźniali pochód przeciwnika. Oprócz klasycznej obrony i potyczek przyjętą metodą było niezostawianie za sobą niczego, co mogło ułatwić działania, a nawet aprowizację. Legioniści często wchodzili do pustych wsi, w których sterczały tylko kikuty kominów. Wielu żołnierzy w plecakach oprócz broni i racji żywnościowych miało też notes i ołówek. Zachowało się też kilkanaście wykonanych w tamtych dniach fotografii.

Legioniści przesuwali się z terenów dzisiejszego powiatu łukowskiego, na zachód od Radzynia Podlaskiego i potem dalej w kierunku Kąkolewnicy. Większość z nich pochodziła z Galicji i nie była obeznana z miejscowymi realiami. Dla samych włościan był to pierwszy kontakt z wojskiem z polskimi dystynkcjami. W odróżnieniu od mieszkańców wsi nad Bugiem zasiedlonych przez ludność prawosławną, która uległa carskiej propagandzie i uciekła w dużej części do Rosji, mieszkańcy wsi katolickich witali wojsko z dużą życzliwością.

Życzliwość i kłopoty chłopów

Często witano ich jak bohaterów. Maszerujący widzieli pożogę wielu wsi, rozpacz kobiet i dzieci, zatroskanie chłopów o byt rodziny. Pisze August Krasicki, oficer Legionów Piłsudskiego, który szedł tędy na czele swojego oddziału. Dokonuje wielu obserwacji i wielkie wrażenie robi na nim upór tutejszych włościan: *Ludzie wracają pomału z lasów do wsi, wszystkie swoje graty częścią wynieśli, częścią leżą w polu w zbożu i kartoflach (...) Zatrzymujemy się w Sętkach, ta wieś ocalała od spalenia, jak opowiadali ludzie, dzięki komendantowi, ppłk. rosyjskiemu, Polakowi, który wsi nie pozwolił spalić. Chłopi tutejsi bardzo rezolutni, opowiadają, jak Moskale rabowali i palili, z nienawiścią też zwracają się do Moskali, a wojska austriackie i Legiony witają jak zbawców. Jeden chłop opowiada, że Moskalom uciekł z Brześcia w ten sposób, że przyczepił się do osi wagonów, pod spodem i tak udało mu się wyjechać i przyjechać do Łukowa.*

Podobnie Seweryn Romin: Idziemy przez doszczętnie spalone miejscowości. Dawniej zdarzało się, że po uciążliwym marszu dotarliśmy do chałupy chłopskiej, że znaleźliśmy trochę mleka, jaja, ba, niekiedy miód i różne smakowitości. Teraz uznajemy za dowód łaski wyższej napotkanie takiej wsi, gdzie ocalały dwie, trzy puste izby.

Wrogość wobec kacapów

Zupełnie nadzwyczajnym doświadczeniem było spotkanie żołnierzy z chłopami, którzy mieli za sobą całe pokolenia oporu przeciw przymusowej rusyfikacji oraz prześladowaniom unitów podlaskich. Notuje Marian Dąbrowski: Ileż razy chłopi, starcy ze łzami w oczach witali nas, opowiadając o swoich męczeństwach za wiarę. Ten śpiewny akcent podlasiaków do dziś dnia dźwięczy mi w uszach... Podobnie Roman Starzyński: Nienawiść do Moskali coraz większa. Chłopi nie kryją się tu ze swymi sympatiami i wyraźnie darzą swymi uczuciami tych, którzy wypędzają stąd kacapów, a w stosunku do wojska polskiego odnoszą się wręcz z entuzjazmem. [...] Wszędzie dostać można mleka, masła, jaj, które chłopi chętnie nam odstępują. Nastroje ludności coraz lepsze, czujemy się wreszcie jak we własnym kraju...

Zmęczenie legionistów

Legioniści wycieńczeni walkami i letnim marszem pośród kurzawy piaszczystych dróg nie domagali się wsparcia tutejszych mieszkańców. Henryk Domino zanotował: Wszyscy przemęczeni i zgłodniali, bo brak chleba. Odpocząwszy jaką godzinę, dostajemy rozkaz by maszerować naprzód, przechodzimy więc jeszcze jakie 4 wiorsty przez las, który był 10 wiorst długi, starannie utrzymywany, następnie maszerujemy wzdłuż wsi Oszczepalin, zupełnie spalonej, tam spotykamy piękne gruszki i kwatery wygodne w stodole".

Tadeusz Kasprzycki 11 sierpnia zapisał: „Idziemy nareszcie do rezerwy. Dawno się to już Brygadzie należało. Parę tygodni stałych walk, zmęczenie ludzi i koni, a przy tym nieregularne fasunki.

Hubert Grzywacz

Przemarsz legionistów przez Bronisławów w gminie Serokomla. „Ilustrowana Kronika Legionów Polskich 1914-1918" (opr. Librewski Stanisław, Quirini Eugeniusz. Warszawa 1936 r.)

> **Spotykany lud jest szary i cichy, tak jak ich ziemia, a po kwaterach snują się opowiadania krzywd minionych i teraźniejszych, wymawianych śpiewnym akcentem z domieszką słów archaicznych. (Wincenty Solek)**

Kto z kim walczył

Ówczesne powiaty łukowski i radzyński należały od 1912 r. do guberni lubelskiej Imperium Rosyjskiego. Front Wielkiej Wojny dotarł na dzisiejszą północną Lubelszczyznę w sierpniu 1915 r. Armia carska była wypierana w kierunku północno-wschodnim przez wojska Habsburgów wspomagane przez Legiony Polskie. 11 sierpnia fragment frontu przyjął linię: Łuków – rzeka Bystrzyca (od Zofiboru do jej ujścia w Tyśmienicy) - rzeka Tyśmienica (od ujścia Bystrzycy w kierunku wsi Siemień).

Siły Austro-Węgier na wspomnianym odcinku to: m.in. 16., 37., 106., 41., 4., 11., 3., 45., 21. Dywizje Piechoty Landsturmu. Pod ich komendą była również 1. Brygada Legionów Polskich pod wodzą Józefa Piłsudskiego i 4. Pułk Piechoty (tzw. Czwartacy) z 3. Brygady pod dowództwem Bolesława Roji. Po stronie rosyjskiej na linii frontu walczyły 25. i 15. Korpusy Armijne, podległe 4. Armii Imperium Rosyjskiego

REG

eprasa.pl d6941af10e

W sierpniu 1915 r. w Polsce Wschodniej doszło do największej w dziejach klęski humanitarnej

Wielka ucieczka na wschód

W ciągu kilkunastu dni lipca i pierwszej połowy sierpnia 1915 roku z guberni grodzieńskiej, chełmskiej i lubelskiej na wschód rzuciła się masa ludzka licząca, być może, nawet 2 miliony ludzi. Kiedy wojska niemieckie, austro-węgierskie i polskie Legiony wkraczały do zaboru rosyjskiego, niektórzy witali ich z radością. Wielu jednak uległo oficjalnej propagandzie i całymi rodzinami wyruszyło w głąb Rosji. Doszło do bezprecedensowej klęski humanitarnej. Po kilku latach wrócić udało się tylko niektórym.

W sierpniu 1915 roku przerażeni wojną ludzie ruszyli na wschód. Tułali się po bezkresnym interiorze, głodowali, umierali.

Niemcy będą cycki obcinać

Carska propaganda nie pozostawiała wątpliwości: nadejście Niemców oznaczać będzie istną apokalipsę. Kto nie chciał wyruszyć, temu decyzję „pomagali podjąć" Kozacy. „*Niemcy babom cycki będą obcinać, dzieci nabijać na szable, albo wrzucać do studni, starych żywcem wpychać w ogień" - niesie się wśród ludzi. Czasem ktoś ścisza głos: „A mężczyzn będą kastrować". Potomkowie bieżeńców sto lat później ze szczegółami powtarzają mi plotki krążące w 1915 roku po podlaskich wsiach. Mieli rozpuszczać je wojskowi, miał powtarzać ksiądz prawosławny po niedzielnym nabożeństwie, a ludzie przekazywać sobie dalej* - notuje Aneta Prymaka - Oniszk w swojej książce „Bieżeńcy 1915. Zapomniani uchodźcy" wydanej w 2016 roku przez Wydawnictwo Czarne. Nic w tym nie było prawdy: z nielicznymi wyjątkami (np. zniszczenie Kalisza) Niemcy, Austriacy i Węgrzy wobec ludności cywilnej zachowywali się dość przyzwoicie, zupełnie inaczej niż ich synowie 25 lat później.

Dramat nad Narwią i Bugiem

Lawina ruszyła, jak się wydaje, stosunkowo daleko na zachodzie. Wśród uciekinierów byli też katoliccy chłopi spod Płocka, Suwałk, Ostrołęki. Byli nawet ziemianie, ale oni jechali zupełnie inaczej: mieli własne środki transportu, pieniądze, liczyć mogli na gościnę w zaprzyjaźnionych dworach. Prawdziwy dramat zaczął się nad Narwią i Bugiem.

Każdy pakował na wóz (jeśli miał....) mąkę, trochę warzyw, najpotrzebniejsze sprzęty, pierzynę, ubrania, może przywiązywano krowę, ale ona długo się przecież, biegnąc za wozem, w formie nie utrzymała. Decyzje podejmowano dziwaczne: stare, brudne ciuchy brano ze sobą, nowe zakopywano, żeby czekały na powrót. I taki szereg wozów od Włodawy po Syberię. Przeplatany oczywiście wojskiem, które dość bezładnie przesuwało się w tę i nazad. Jeśli chłopi zawadzają, ich wóz zostaje zepchnięty i tyle. Dodatkowym nieszczęściem jest gorące lato. Nie ma czystej wody, zabrane bądź pozyskane od konającego zwierzęcia mięso psuje się błyskawicznie.

Najpierw zaczyna się więc umierać na zatrucia pokarmowe. Najmłodsi i najstarsi. Trudnością jest w takiej sytuacji zorganizowanie rzeczy tak prozaicznej, jak pogrzeb - nawet zagrzebanie gdzieś przy drodze, przykrycie kamieniem. Ciała leżą wzdłuż szlaku, po każdym biwaku ktoś nie wsiada z powrotem na wóz.

Uciekali nie tylko prawosławni

Oprócz prawosławnych włościan na wschód ruszyli też Polacy - katolicy, Żydzi, Ormianie i wszystkie inne nacje zamieszkujące wschodnie gubernie Imperium. Wśród bieżeńców znalazła się też rodzina mojego pradziadka, Kazimierza Sienkiewicza, kościelnego rzymskokatolickiej parafii w Krypnie na Białostocczyźnie. Wspomnienia mojego dziadka, który jako siedmiolatek również wyruszył w drogę, zapisał po latach mój wuj. ...*Otóż kiedy w sobotę przyszedł na plebanię, po kolacji proboszcz poprosił go do swego gabinetu i powiedział, że wkrótce do Krypna wejdą Niemcy, którzy obrabują i kościół, i plebanię. Kiedy ojciec zauważył, że na to nie ma rady, ksiądz powiedział, że owszem, jest. Myślał już nad tym i wymyślił. Otóż urodził się on w Wielikich Łukach, w guberni pskowskiej, a jego dziadek, książę Światopełk, miał majątek niedaleko tego miasta. Poza tym w Wielikich Łukach ma kolegę z seminarium duchownego. Aby zabezpieczyć mienie kościelne i swoją matkę, postanowił wysłać ojca z rodziną i matkę z pokojówką właśnie do Wielkich Łuków. Tam wszyscy mieli przeżyć do końca okupacji niemieckiej w Krypnie, a potem spokojnie wrócić do domu. Ojciec bał się jechać na koniec świata, ale ksiądz go przekonał, że to tylko dwa razy dalej niż do Wilna, gdzie ojciec kiedyś był przez pewien czas w terminie u szewca, że dojadą w parę dni, że da ojcu list do Litwina, księdza Bujwisa, proboszcza tamtejszej parafii katolickiej, u którego zostawi mienie kościelne, a ponadto sto rubli srebrem na wydatki w drodze i urządzenie się na miejscu.* Jak uradzili, tak zrobili, tyle że powrót trwał do 1918 roku. Akurat Sienkiewiczom poszło nieźle, Rosja zrobiła na nich duże wrażenie swoim bogactwem (mało kto jest świadom, że w ostatnich latach przed wojną i rewolucją monarchia Romanowów była na drodze niewiarygodnie wręcz szybkiego wzrostu gospodarczego!): nie dość, że dostali ładny dom to, nieźle wykształcony i bystry pradziadek otrzymał błyskawicznie posadę w miejscowej administracji kolejowej. Miał też dostatecznie dużo refleksu, żeby wrócić natychmiast po wybuchu rewolucji. W odróżnieniu od chłopstwa prawosławnego (Krypno i okolice były wsiami rdzennie rzymskokatolickimi) na niego czekał jednak nienaruszony dom i niezmienione stosunki społeczne. Warto tu jednak zaznaczyć, że opowieść o „wycieczce do Rosji", mimo że opowiadana w kręgu rodzinnym, nie była nigdy osadzana w kontekście całej wielkiej klęski humanitarnej.

Wozy początkowo były wyładowane, każdy położył na nie, co miał. Często jednak lądowały w rowie, zepchnięte przez wojsko albo po prostu przez bardziej zdeterminowanego współuciekiniera

Rewolucja - prawdziwe piekło

Kiedy niektórzy już zaczęli sobie układać życie w Rosji, pracować, obsiewać pola, świat zawalił się po raz wtóry. Do władzy doszli bolszewicy, którzy rozwijający się kraj w kilka miesięcy zamienili w gospodarcze, społeczne i moralne piekło. Wielu utknęło, inni szukali drogi z powrotem, choć nikt nie wiedział, co czeka u jej kresu.

Dlaczego się nie pamięta?

Tragedia uchodźców z Białostocczyzny i Lubelszczyzny pozostaje dość słabo obecna w powszechnej świadomości. Złożyło się na to kilka czynników. Pierwszy z nich to fakt, że znaczna część bieżeńców nigdy już do domów nie powróciła (w niektórych regionach może nawet i trzy czwarte - nikt tego nigdy nie wyszacował). Po drugie uchodźcy byli to w dużej części niepiśmienni albo słabo piśmienni chłopi, którzy nie pozostawili po sobie wspomnień, notatek, nie pisali listów, a ich świat kończył się kilkadziesiąt kilometrów od rodzinnej chaty. Po powrocie im i ich opowieściom nikt nie poświęcał specjalnej uwagi. Więcej: jako prawosławni od progu byli uznawani za obywateli drugiej kategorii. Obieg opowieści, które przekazali potomkom, również nierzadko został zakłócony: dobrowolne, a potem coraz bardziej przymusowe „wędrówki ludów" w latach 1944-1947, przesunięcia granicy wschodniej i tzw. „repatriacje", sprawiły, że ci, którzy coś wiedzieli, nawet „z drugiej ręki", znaleźli się po drugiej stronie granicy. Tam też mówić za bardzo nie wypadało... Po trzecie wreszcie, będąc w PRL mniejszością, kolejne generacje prawosławnych nie zawsze chciały publicznie sygnalizować swoje szczególne dziedzictwo. Rzecz była znana, dokumentowana i analizowana w środowisku białoruskim na Białostocczyźnie, jednak nie była długo w stanie przejść środowiskowej bariery.

Zbigniew Smółko

REG

Kto uciekał?

31 proc. zarejestrowanych bieżeńców pochodziło z guberni grodzieńskiej, 24 proc. z Wołynia, 11 proc. z guberni chełmskiej (wschodnie powiaty dzisiejszego województwa lubelskiego), 6 kowieńskiej, reszty nie ustalono. Historycy próbują też określić ich narodowość. Jedni od drugich pożyczają następujące zestawienie: Białorusini i Ukraińcy — 67,5 proc., Polacy — 13,2 proc., Żydzi – 6,4 proc., Łotysze – 4,9 proc., inni (głównie Ormianie, Litwini, Estończycy) – 8 proc.

Krzyż upamiętniający bieżeńców z Olszanki koło Kodnia. Ludna wieś w ciągu kilku godzin opustoszała, po trzech latach wrócili nieliczni

Na Południowym Podlasiu tej samej nocy spłonęły, sąsiadujące ze sobą, pounicka cerkiewka w Ortelu Królewskim i ostatni w tej części kraju meczet w Studziance. W sierpniu 1915 zawalił się cały mikrokosmos.

eprasa.pl d6941af10e

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Kibice przecierają oczy ze zdumienia! Górnik z kolejnym zwycięstwem

Kto mógł się spodziewać takiego początku sezonu w wykonaniu podopiecznych trenera Pavola Stano? Pięć wygranych w sześciu meczach - to dorobek Górnika Łęczna po niedzielnym spotkaniu w Gdyni. Zielono-czarni odnieśli kolejne zwycięstwo, i to grając bez swojego najskuteczniejszego zawodnika.

Oba zespoły przystępowały do niedzielnego meczu w Gdyni podbudowane dobrymi passami. Arka notowała serię pięciu meczów z rzędu bez porażki, „Górnicy" podchodzili do tego spotkania jako zespół niepokonany, choć mający o jeden mecz rozegrany mniej od rywali. Gdynianie mieli bowiem mniej czasu na regenerację - w czwartek mierzyli się u siebie z Ruchem Chorzów. Gdy inne zespoły grały w 6. kolejce Betclic 1. Ligi, zielono-czarni odpoczywali, bo ich mecz z rywalizującą w eliminacjach europejskich pucharów Wisłą Kraków został przełożony. Gospodarze kapitalnie zaczęli niedzielne zawody, już w 1. minucie gry gola na 1:0 strzelił Karol Czubak. Michał Marcjanik dośrodkował w pole karne spod linii bocznej, a tam niepilnowany 24-letni napastnik trafił strzałem głową do siatki Adriana Kostrzewskiego.

Nieco ponad 20 minut trzeba było czekać na odpowiedź „Górników". Po prostopadłym podaniu w pole karne do piłki dopadł Przemysław Banaszak, uprzedzając wychodzącego z bramki Paweł Lenarcika. Golkiper Arki przewrócił napastnika zielono-czarnych i arbiter nie miał wątpliwości, że trzeba wskazać na jedenasty metr. Sam poszkodowany skutecznie egzekwował rzut karny, dając łęcznianom wyrównanie.

Decydujący cios goście wyprowadzili w 67. minucie spotkania. W pole karne piłkę wrzucił Jakub Bednarczyk, a tam obronę Arki świetnym wejściem z głębi boiska zaskoczył Paweł Żyra. Pomocnik tylko lekko trącił futbolówkę głową, ale bramkarz gdynian nie miał najmniejszych szans, bo piłka wpadła do jego siatki tuż przy słupku.

Poprzeczka uratowała „Górników" kilkanaście minut później, a właściwie brak precyzji Kacpra Skóry - zawodnik gospodarzy w sytuacji sam na sam z Kostrzewskim strzelił mocno, ale właśnie w obramowanie bramki zielono-czarnych.

Górnik Łęczna wygrał w Gdyni z Arką 2:1. To już piąte zwycięstwo ekipy z Grodu Dzika w tym sezonie. Po sześciu spotkaniach „Górnicy" mają na koncie 16 punktów i są w ścisłej czołówce Betclic 1. Ligi. To zarazem pierwszy mecz tego sezonu, w którym na listę strzelców Górnika nie wpisał się Damian Warchoł. A to dlatego, że z gry po prostu wykluczył go uraz i pomocnik w Gdyni w ogóle nie zagrał.

Pavol Stano
trener Górnika Łęczna

Nie przejęliśmy się szybką stratą bramki

Jestem bardzo zadowolony, bo Gdynia to trudny teren. W tym starciu było widać, że chcemy grać w piłkę. Nie przejęliśmy się szybką stratą bramki. Przez cały mecz konsekwentnie pracowaliśmy i wypełniliśmy zadanie, które przed sobą postawiliśmy. Właśnie dzięki temu odnieśliśmy zwycięstwo. Teraz czeka nas kolejne trudne spotkanie, na które musimy się przygotować. Z pokorą podchodzimy do tych rozgrywek, bo wielu zawodników, których sprowadziliśmy przed tym sezonem, można określić mianem transferów nieoczywistych. Ci gracze potrafili dostosować się do pierwszoligowego tempa gry i sądzę, że z meczu na mecz będą coraz lepsi.

Arka Gdynia - Górnik Łęczna
1:2 (1:1)

Bramki: Czubak 1` - Banaszak 23` (k), Żyra 67`.

Arka: Lenarcik - Stolc, Hermoso, Marcjanik, Gojny - Gaprindaszwili (67` Skóra), Borecki (63` Vitalucci), Rzuchowski (72` Sobczak), Jakubczyk (63` Staniszewski), Oliveira (67` Ratajczyk) - Czubak.
Górnik: Kostrzewski - Bednarczyk, Szabaciuk, Broda, Barauskas - Roginić (83` Turski), Deja (79` Grabowski), Żyra, Ogaga (86` Ahmedov), Janaszek (79` Malamis) - Banaszak (79` Spáčil).
Żółte kartki: Jakubczyk, Borecki, Czubak, Vitalucci - Deja, Barauskas, Banaszak, Broda.
Sędziował: Łukasz Szczech (Warszawa).
Widzów: 6707.

Dominik Smagała

PUSZCZA W PUCHARZE

Ekstraklasowa Puszcza Niepołomice będzie rywalem Górnika w 1. rundzie Pucharu Polski. Zielono-czarni będą gospodarzem meczu, który odbędzie się w terminie 24-26 września

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI
Miedź - Znicz 4:0
Kotwica - Polonia 1:0
Warta - ŁKS 2:4
Chrobry - Stal 1:3
Odra - Stalowa Wola 2:1
Pogoń - Tychy 0:1
Termalica - Płock 4:2
Arka - Ruch 1:1
Górnik - Wisła (przełożony)

WYNIKI 7. KOLEJKI
Arka - Górnik 1:2
Tychy - Termalica 0:2
Stalowa Wola - Pogoń 1:3
Stal - Odra 2:2
ŁKS - Chrobry 3:0
Polonia - Warta 2:0
Znicz - Kotwica 4:0
Płock - Ruch (po zamknięciu wydania)
Wisła - Miedź (przełożony)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	7	19	19-4
2	Stal Rzeszów	7	16	15-6
3	Górnik Łęczna	6	16	12-6
4	Miedź Legnica	6	13	12-5
5	Wisła Płock	6	13	10-8
6	Znicz Pruszków	7	11	10-9
7	Kotwica Kołobrzeg	7	11	7-8
8	Arka Gdynia	7	9	10-8
9	GKS Tychy	7	8	4-5
10	Odra Opole	7	8	9-11
11	ŁKS Łódź	6	7	9-8
12	Ruch Chorzów	6	7	6-6
13	Wisła Kraków	4	5	6-5
14	Chrobry Głogów	7	5	5-14
15	Pogoń Siedlce	7	4	7-12
16	Polonia Warszawa	7	4	3-9
17	Warta Poznań	7	4	5-16
18	Stal Stalowa Wola	7	1	5-14

NASTĘPNA KOLEJKA (30.08.-1.09.): Ruch - Górnik (31.08., g. 19.35), Miedź - Arka, Kotwica - Wisła, Warta - Znicz, Chrobry - Polonia, Odra - ŁKS, Pogoń - Stal, Termalica - Stalowa Wola, Płock - Tychy

dsm

II LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI
Pogoń - Wisła 2:1
Polonia - Resovia 3:1
Zagłębie II - Rekord 3:3
ŁKS II - Olimpia G. 2:4
KKS Kalisz - Zagłębie 1:2
Hutnik - Chojniczanka 3:2
Olimpia E. - Wieczysta 0:3
Podbeskidzie - Skra 3:0
GKS Jastrzębie - Świt 1:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	6	18	14:3
2	Wieczysta Kraków	6	15	17:2
3	Polonia Bytom	6	15	15:6
4	Zagłębie Sosnowiec	6	14	10:5
5	Resovia Rzeszów	6	12	8:8
6	KKS Kalisz	6	10	6:6
7	Chojniczanka Chojnice	6	9	7:6
8	Hutnik Kraków	6	9	9:16
9	GKS Jastrzębie	6	8	10:7
10	Świt Szczecin	6	8	9:9
11	Wisła Puławy	6	7	10:8
12	Podbeskidzie Bielsko-Biała	6	6	8:8
13	Olimpia Grudziądz	6	6	7:9
14	ŁKS II Łódź	6	5	7:12
15	Rekord Bielsko-Biała	6	4	8:15
16	Zagłębie II Lubin	6	2	5:12
17	Olimpia Elbląg	6	2	3:11
18	Skra Częstochowa	6	-4	3:13

NASTĘPNA KOLEJKA (31.08., godz. 17:00): Wisła - Podbeskidzie, Świt - Polonia, Skra - GKS Jastrzębie, Wieczysta - Pogoń, Chojniczanka - Olimpia E., Zagłębie - Hutnik, Olimpia G. - KKS Kalisz, Rekord - ŁKS II, Resovia - Zagłębie II.

mp

REG

Kto z kim w pucharze?

20 sierpnia w siedzibie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej odbyło się losowanie III rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Spotkania zostały zaplanowane na 4 września. Do gry dołączą zespołu z IV ligi.

PARY III RUNDY PUCHARU POLSKI
Opolanin Opole Lubelskie - Avia II Świdnik
Cisowianka Drzewce - Górnik II Łęczna
POM Iskra Piotrowice - Janowianka Janów Lubelski
Ruch Popkowice - Ruch Ryki
Polesie Kock - Granit Bychawa
Roztoczanie Chrzanów - Trawena Trawniki
Ludwiniak Ludwin - Motor II Lublin
Kadet Lisów - KS Ciecierzyn
Lewart II Lubartów - Sygnał Lublin
Tęcza Kraśnik - Wisła Annopol
Amator Rososz-Leopoldów - Lublinianka Lublin
Czarni Dęblin - Stal Kraśnik

mp

Pogoń wciąż zadziwia

Wisła nie dała rady ekipie z Grodziska Mazowieckiego. Pogoń pisze piękny scenariusz. Beniaminek jest liderem II ligi. Co więcej, zespół zdobył komplet punktów.

Puławianie mogli zacząć od mocnego uderzenia. W 12. minucie po zagraniu Marcela Zylli do Bartosza Guzdka ten drugi znalazł się w dobrej sytuacji, ale świetnie spisał się Dmytro Sydorenko. Po chwili Zylla padł w polu karnym, ale sędzia nie dopatrzył się przewinienia. Ten sam gracz miał swoją okazję, ale górą był bramkarz miejscowych. Z rzutu wolnego próbował Marcin Stromecki, ale chybił.

W odpowiedzi Pogoń zdobyła gola. Nikodem Niski wykorzystał błąd defensywy i pewnym strzałem pokonał Jana Szpaderskiego. Gospodarze do końca pierwszej połowy mieli optyczną przewagę. W 48. minucie próbę Zylli obronił Sydorenko. Po kwadransie gracze Macieja Tokarczyka dopięli swego. Adam Gałązka zauważył wbiegającego w pole karne Kacpra Piątka, a ten nie dał szans golkiperowi Pogoni.

Radość puławian trwała kilkadziesiąt sekund. Po centrze piłka trafiła w słupek, ale z dobitką pospieszył Kacper Sommerfeld. Po chwili grodziszczanie mogli podwyższyć, ale wślizgiem niebezpieczeństwa zażegnał Łukasz Kabaj. W doliczonym czasie gry bliski wyrównania był Sebastian Koziej, który uderzył ponad bramką po centrze Kamila Kargulewicza i piąstkowania Sydorenki.

Puławianie po dwóch wygranych z rzędu musieli uznać wyższość fenomenalnego beniaminka z Grodziska Mazowieckiego

Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Wisła Puławy
2:1 (1:0)

Bramki: Niski 25`, Sommerfeld 62` - Piątek 60`.
Pogoń: Sydorenko - Apolinarski, Łoś, Gajgier, Noiszewski, Niski, Jaroń (68` Bahonko), Dias, Sommerfeld (79` Cierpiał), Lis (68` Korczakowski), Odolak (75` Niewiadomski).
Wisła: Szpaderski - Kargulewicz, Kabaj, Śledzicki, Stromecki (90` Wiktoruk), Gałązka (61` Mwinyi), Piątek (61` Koziej), Wiktoruk, Kumoch (46` Waliś), Zylla, Guzdek (72` Zych).
Żółte kartki: Dias, Bahonko - Stromecki, Wiktoruk, Kabaj.
Sędziował: Trochimiuk (Ciechanów).

Karol przeciwko nam

W wyjściowym składzie Pogoni znalazł się Karol Noiszewski.

24-letni obrońca należy do podstawowych zawodników beniaminka II ligi. W każdym spotkaniu grał od początku do końca. Co więcej, w dwóch pierwszych meczach (2:0 z Polonią Bytom oraz 3:1 z Podbeskidziem Bielsko-Biała) zdobył po golu.

Przyjadą „Górale"

Przed zespołem sobotnie spotkanie. O godz. 17:00 początek spotkania z Podbeskidziem.

Zespół z Bielska-Białej jest spadkowiczem z I ligi. Ekipa Krzysztofa Brede rozpoczęła sezon nie tak, jak wszyscy się spodziewali. „Górale" mają na koncie jedno zwycięstwo, trzy remisy i dwie porażki. Premierową wygraną zanotowali w miniony weekend, kiedy to ograli 3:0 Skrę Częstochowa.

mp

eprasa.pl d6941af10e

Żużlowcy zbliżyli się do strefy medalowej

Orlen Oil Motor Lublin już trzeci raz w tym sezonie wygrał z Falubazem Zielona Góra. Tym razem „Koziołki" pokonały rywali 54:35 na wyjeździe i zbudowały sobie bardzo bezpieczną przewagę przed ćwierćfinałowym rewanżem na własnym torze.

Fot.Orlen Oil Motor Lublin

W poprzednich dwóch sezonach lubelski zespół zdobywał mistrzostwo Polski

Motor zakończył fazę zasadniczą sezonu na pierwszym miejscu w ligowej tabeli, a więc w ćwierćfinale przyszło mu rywalizować z ekipą z szóstej lokaty - Falubazem Zielona Góra. „Motomyszy" w ostatniej kolejce nie tylko wywalczyły utrzymanie, ale również dość niespodziewany awans do play-offów jako beniaminek ligi. Faworytem byli jednak oczywiście lublinianie, którzy w tym sezonie ogrywali Falubaz 56:34 u siebie i jedynie 47:43 na wyjeździe.

Zgodnie z oczekiwaniami wielu kibiców, od początku do końca piątkowej konfrontacji w Zielonej Górze „Koziołki" przeważały nad rywalami. Zawodnicy Motoru byli szybsi zarówno na starcie, jak i na dystansie, świetnie dopasowali swoje motocykle oraz pokazywali duże doświadczenie. Ich wygrana nie była zagrożona. Jedynym smutnym akcentem konfrontacji był groźnie wyglądający wypadek na torze byłego kapitana lubelskiego zespołu, Jarosława Hampela. Żużlowiec jeżdżący obecnie w ekipie „Myszy" najprawdopodobniej złamał nadgarstek. Finalnie spotkanie zakończyło się dziewiętnastopunktowym triumfem lublinian, co dało im sporą przewagę przed drugim z ćwierćfinałów. Rewanż odbędzie się już w niedzielę, 1 września o godzinie 19:15 na stadionie przy Alejach Zygmuntowskich w Lublinie.

– To były trudne zawody, ale zakończyliśmy je z dobrym skutkiem. Świetnie, że od początku trafiliśmy z ustawieniami i można powiedzieć, że wszystko „zażarło". Później było dzięki temu łatwiej wprowadzać korekty w czasie meczu. To było kluczem do zwycięstwa. Dużo osób mówiło, że przechodzimy kryzys. Nie wiem, czy tak de facto było, a na pewno wynik o tym nie świadczy. Bardzo kibicuje Jarkowi w powrocie do zdrowia, bo to mój idol od najmłodszych lat – podsumował Dominik Kubera.

Falubaz Zielona Góra - Orlen Oil Motor Lublin
35:54

Punkty dla Lublina:
1. Dominik Kubera - **10+2** (3, 2*, 2, 1, 2*)
2. Jack Holder - **7+1** (2*, 3, 0, 2)
3. Fredrik Lindgren - **8+2** (2*, 1*, 1, 3, 1)
4. Mateusz Cierniak - **5** (0, 2, 3, 0, -)
5. Bartosz Zmarzlik - **12** (3, 3, 3, w, 3)
6. Wiktor Przyjemski - **11+1** (3, 3, 2*, 3)
7. Bartosz Bańbor - **1** (1, 0, w)

Karol Kurzępa

Motor znów bez zwycięstwa

Upalne popołudnie, średniej jakości widowisko i niemal 11 tysięcy rozczarowanych kibiców. W 6. kolejce nowego sezonu PKO BP Ekstraklasy piłkarze lubelskiego Motoru zremisowali 0:0 przed własną publicznością z Puszczą Niepołomice.

Fot.Dominika Polonis

Motor nie wygrał jeszcze u siebie w tym sezonie

To nie był mecz, w którym zabrakło ofensywnych sytuacji. Nie było ich jednak zbyt wiele oraz szwankowała skuteczność w ataku. Ekipa z Niepołomic zdobyła bramkę tuż przed końcem pierwszej połowy. Gol padł w dużej mierze za sprawą fatalnego błędu bramkarza Motoru Ivana Brkicia, który odbił piłkę przed siebie po uderzeniu z dystansu jednego z przeciwników. Skuteczna dobitka z kilku metrów była autorstwa Konrada Stępnia. Puszcza cieszyła się z trafienia tylko przez chwilę, bowiem ostatecznie nie zostało ono uznane przez sędziego Łukasza Kuźmę z Białegostoku z uwagi na spalonego.

Po zmianie stron obie drużyny miały po jednej klarownej okazji, ale je zmarnowały. Tym samym „Motorowcy" zremisowali trzeci ligowy mecz z rzędu. Lubelski zespół nadal musi czekać na pierwsze domowe zwycięstwo w ekstraklasie. Do tej pory podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego zanotowali porażkę u siebie z Rakowem Częstochowa oraz dwa podziały punktów.

W następnej kolejce żółto-biało-niebiescy zmierzą się na wyjeździe z Legią Warszawa. Kibice lubelskiego klubu oznajmili już w mediach społecznościowych, że sektor gości na stadionie przy ulicy Łazienkowskiej, będzie w pełni wypełniony. Dodatkowym smaczkiem spotkania jest fakt, że stołeczny zespół prowadzi obecnie Goncalo Feio, który prowadził Motor od września 2022 do marca 2024 roku.

Motor Lublin - Puszcza Niepołomice
0:0

Motor: Brkić – Stolarski (64 Wójcik), Rudol, Najemski, Luberecki, Scalet, Caliskaner (64 M. Król), Wolski, Ndiaye (78 Romanowski), Ceglarz (78 R. Król), Mráz (89 Wełniak)

Karol Kurzępa

Piłkarki poczekają na nowy sezon

Szczypiornistki MKS FunFloor Lublin są nadal niepokonane w okresie przygotowawczym przed kampanią 2024/25. Swój piąty, szósty i siódmy sparing podopieczne trener Edyty Majdzińskiej rozegrały w II Memoriale Edwarda Jankowskiego, w którym zajęły pierwsze miejsce.

Od piątku do niedzieli biało-zielone zmierzyły się w hali Globus z trzema przeciwnikami. Pierwszego dnia zmagań gospodynie pewnie pokonały MKS URBiS Gniezno. Już do przerwy 22-krotne mistrzynie Polski prowadziły różnicą siedmiu bramek. Ostatecznie rzuciły ich o 11 więcej od ekipy gości.

W sobotę lublinianki zagrały z drużyną, która znalazła się w krajowej elicie... kilka dni temu. Chodzi o Sośnicę Gliwice. Zespół ze Śląska zastąpił w gronie superligowców Handball JKS Jarosław, po tym, jak klub z Podkarpacia wycofał się z rozgrywek. Biało-zielone nie miały litości dla beniaminka, którego rozbiły różnicą 21 trafień.

Ostatniego dnia memoriału gospodynie pokonały ośmioma golami słowacką drużynę MSK Iuventa Michalovce. Komplet zwycięstw sprawił, że biało-zielone wygrały turniej.

Nadal nie wiadomo, w jakim terminie MKS FunFloor rozegra swój pierwszy mecz o stawkę w nowym sezonie. Biało-zielone miały na inaugurację rozgrywek podjąć 31 sierpnia we własnej hali Handball JKS Jarosław. W teorii powinny więc zmierzyć się w tym czasie z Sośnicą Gliwice, która zastąpiła ekipę z Podkarpacia. Oficjalną informację o tym, że klub ze Śląska dołączył do krajowej elity, przedstawiono 21 sierpnia. Od tamtej pory nie podano jednak do informacji publicznej dokładnej daty spotkania premierowej kolejki, które najprawdopodobniej zostanie przełożone. Wszystko więc wskazuje na to, że premierowe ligowe starcie czeka lublinianki dopiero 14 września w Kaliszu.

MKS FunFloor Lublin - MKS URBiS Gniezno
40:29 (21:14)

MKS FunFloor Lublin - SPR Sośnica Gliwice
40:19 (19:8)

MKS FunFloor Lublin - MSK Iuventa Michalovce
29:21 (13:13)

Karol Kurzępa

REG

Rugbiści wrócili z tarczą z Pomorza

Edach Budowlani Lublin zrehabilitowali się za porażkę z Arką Gdynia na inaugurację sezonu. W drugiej kolejce nowych rozgrywek niebiesko-biało-czerwoni pokonali inną drużynę z Trójmiasta.

Podopieczni trenera Andrzeja Kozaka wygrali z Drew Pal 2 Lechią Gdańsk. Zwycięstwo nie przyszło im łatwo, bowiem do przerwy to gospodarze prowadzili 10:5. W drugiej połowie lublinianie pokazali się jednak ze znacznie lepszej strony, przeważali nad rywalami w wielu elementach gry i zasłużenie sięgnęli po zwycięstwo.

W następnej kolejce drużyna trenera Kozaka zmierzy się na własnym boisku z KS WizjaMed Budowlanymi Łódź. Do tej rywalizacji dojdzie w niedzielę, 8 września.

Drew Pal 2 Lechia Gdańsk – Edach Budowlani Lublin
18:30 (10:5)

Punkty dla Lublina: Jakub Bobruk 10 (2P), Kuziwakwashe Kazembe 6 (2K), Oleksii Novikov 5 (1P), Michał Musur 5 (1P), Piotr Skałecki 4 (2pd)
Edach Budowlani: Kelberashvili, Rudziński, Novikov, Król (45 Psuj), Jasiński (33 S. Próchniak), Skałecki (76 Pasieczny), D. Tomaszewski (78 B. Tomaszewski), Musur, Bobruk, Sithole, Skup, Węzka, Szczepański, Dube, Kazembe

Karol Kurzępa

eprasa.pl d6941af10e

Lewart pokonał Świdniczankę.

Ale Sandecja „Mierzeja” to już za wysokie progi

Nie było niespodzianki w meczu Lewartu. Beniaminek III ligi uległ spadkowiczowi ze stawki centralnej.

Było to szczególne starcie dla Łukasza Mierzejewskiego. Obecny szkoleniowiec Sandecji Nowy Sącz swoją pracę trenerską zaczynał właśnie w naszym klubie. „Mierzej” nie wytrwał na ławce do końca. W doliczonym czasie gry został ukarany czerwoną kartką.

Od początku spotkania było widać, że Lewart w tym spotkaniu stawiać będzie na defensywę. Biało-niebiescy oddali piłkę Sandecji i starali się utrzymywać remis, licząc na kontry. Zespół gości natomiast od razu odważnie ruszył na naszą bramkę. Swoją pierwszą sytuację mieli już w 6. minucie spotkania, kiedy to Mikołaj Kwietniewski uderzył po ziemi z rzutu wolnego, jednak piłkę pewnie chwycił Damian Podleśny. W 10. minucie piłka przekroczyła nawet linię bramkową, jednak gol nie został uznany z uwagi na spalonego.

Lewart swoją pierwszą okazję do strzelenia bramki miał w 12. minucie spotkania, kiedy to strzał z dystansu Łukasza Najdy zablokował obrońca rywali. Później do głosu znowu doszła Sandecja, a największe zagrożenie pod naszą bramką powodował Wiktor Kłos. Jeden z jego strzałów wylądował nawet na poprzeczce. W 33. minucie z rzutu wolnego w pole karne wrzucił Bartłomiej Wolski. Obrońcy Sandecji wybili jednak piłkę na rzut rożny, po wrzutce z którego Mateusz Chyła odegrał główką do Oskara Gede, który uderzył na bramkę. Jego strzał został zablokowany. Po rogu Sandecja wyszła z szybką kontrą, która zakończyła się faulem Mateusza Chyły na Rafale Wolsztyńskim. Sędzia odgwizdał „jedenastkę”, którą pewnie wykorzystał Mikołaj Kwietniewski.

Drugą połowę fenomenalnie rozpoczęli piłkarze naszego zespołu. W 47. minucie świetną prostopadłą piłkę za linię obrony otrzymał schodzący ze skrzydła Mateusz Kompanicki i pewnie pokonał stojącego w bramce rywali Martina Polačka. Chwilę później leżącego zawodnika Sandecji nadepnął rozpędzony „Kompan”. Sędzia uznał to za intencjonalne niesportowe zachowanie i ukarał naszego strzelca bramki czerwoną kartką.

Goście momentalnie wykorzystali przewagę strzałem Bryły. Lewart mimo gry w osłabieniu dążył do wyrównania. Najbliżej tego było w 80. minucie spotkania, kiedy to po rzucie wolnym świetnym strzałem na bramkę rywali popisał się Paweł Myśliwiecki. Martin Polaček wybronił jednak to uderzenie.

Lewart Lubartów - Sandecja Nowy Sącz
1:2 (0:1)

Bramki: Kompanicki 47` - Kwietniewski 39` (k), Bryła 56`.
Lewart: Podleśny - Drozd, Chyła, Gede, Wdowicz (75` Plesz), Kompanicki, Wójcik (63` Morenkov), Wolski, Najda (82` Aftyka), Myśliwiecki (82` Zieliński), Zelisko (75` Nojszewski).
Sandecja: Polaček- Kowalik, Słaby, Rutkowski, Bryła (71` Nawotka), Skałecki, Kwietniewski, Talar, Pietraszkiewicz (63` Kolesar), Kłos (83` Gołębiowski), Wolsztyński (71` Wilczyński).
Żółte kartki: Żelisko, Chyła, Myśliwiecki - Rutkowski 90+3`.
Czerwone kartki: Kompanicki 54`, za kopnięcie rywala - Mierzejewski 90+2` (trener).

Lewart z premierowym zwycięstwem

Mamy to! Lubartowianie mają pierwszą wygraną po awansie do III ligi.

W 38. minucie zespół Grzegorza Białka mieli idealną okazję do objęcia prowadzenia. Po wrzutce z rzutu wolnego Pawła Myśliwieckiego w polu karnym rywali faulowany był Mateusz Chyła. Piłkę na 11. metrze ustawił podobnie jak w Tarnobrzegu „Myśliwy”, ale stojący w bramce rywali Paweł Socha świetnie wyczuł jego strzał i wybronił „jedenastkę”.

Kwadrans po przerwie biało-niebiescy mieli powody do zadowolenia. Wrzutka Patryka Drozda z prawej strony dotarła do znajdującego się w polu karnym Myśliwieckiego, który nie opanował piłki. Zrobił to jednak Łukasz Najda i po przełożeniu futbolówki na swoją lepszą prawą nogę oddał strzał, który znalazł drogę do bramki rywali. Lubartowianie cofnęli się i mądrze kontrolowali wynik spotkania. Świdniczanka dążyła do wyrównania, między innymi po strzałach Koźlika, Bayera czy Wojtaka. Damian Podleśny nie dał się złamać.

W 88. minucie Świdniczanka starała się wyprowadzić akcję od bramki. W naszym ataku bardzo przytomnie zachował się wówczas wprowadzony kilka minut wcześniej Dawid Nojszewski, który umiejętnie „przypressował” obrońcę rywali, a następnie, wykorzystując złe ustawienie w bramce Sochy, pokonał go strzałem z dystansu. W doliczonym czasie gry Świdniczanka miała jeszcze szansę na kontaktową bramkę, jednak piłka odbiła się od słupka.

Świdniczanka Świdnik - Lewart Lubartów
0:2 (0:0)

Bramki: Najda 60`, Nojszewski 88`.
Świdniczanka: Socha - Bartoszek (73` Myszka), Futa, Szymala, Koźlik, Bayer, Kosior (53` Kutyła), Zuber, Sikora (83` Ziętek), Brzozowski (53` Wojtak), Paluch (73` Koper).
Lewart: Podleśny - Drozd, Niewęgłowski, Chyła, Wdowicz, Morenkov (62` Kompanicki), Wolski, Wójcik (62` Aftyka), Najda (78` Zieliński), Myśliwiecki (83` Nojszewski) - Żelisko
Żółte kartki: Brzozowski, Bartoszek, Szymala, Zuber - Wójcik, Chyła.

Lewart. Nojszewski: Gola dla moich rodziców. Wiedziałem, że Socha lubi grać wysoko

Piłkarze z Lubartowa mają pierwsze zwycięstwo w III lidze.

Podopieczni Grzegorza Białka pokonali 2:0 Świdniczankę Świdnik. Gola pieczętującego wygraną zdobył Dawid Nojszewski. 22-latek przed startem sezonu trafił do lubartowskiego klubu z Podlasia Biała Podlaska.

- Mecz? Typowa trzecia liga. Dużo rwanych momentów, mało płynności. To teraz mało ważne. Finalnie to my cieszyliśmy się z wygranej - mówi Nojszewski.

Gracz Lewartu przyznaje, że przydała mu się wiedza z czasów występów w Podlasiu Biała Podlaska. - Od dawna wiadomo, że Paweł Socha lubi grać wysoko. Pamiętam to jeszcze z analiz, które mieliśmy w Podlasiu. Udało się trafić, kiedy wyszedł z bramki - dodaje.

„Nojszi” nie ukrywał, że radość w szatni była wielka. - Ale to była tylko chwila. W sobotę czekała na nas Sandecja Nowy Sącz. Nie było czasu na rozpamiętywanie - mówi. Dawid zadedykował premierowego gola swoim rodzicom: Jolancie i Karolowi, którzy zawsze mu powtarzają, by próbował i podejmował ryzyko.

Gracz Lewartu przeprowadził się do Lubartowa. - Zaczynam czwarty rok studiów. Czekam na plan zajęć w Białej Podlaskiej. Zapewne będę musiał jeździć dwa, może trzy dni w tygodniu na zajęcia. Teraz jest mi wygodniej. Wystarczy chwila i jestem na treningu - kończy.

mp

Opolaninowi się nie wiedzie

Drugą porażkę z rzędu zaliczyli piłkarze z Opola Lubelskiego.

Podopieczni Kamila Miazgi ulegli 0:2 Startowi Krasnystaw.

- Co z tego, że prowadziliśmy grę, byliśmy lepsi. W pierwszych minutach mieliśmy aż trzy „setki”. Patrząc na poczynania na boisku, wyglądało to naprawdę dobrze - mówi szkoleniowiec.

Bohaterem pierwszej połowy został Miłosz Szczepański, który obronił rzut karny. Niestety, w końcówce goście cieszyli się po kolejnym uderzeniu z 11 metrów. W 65. minucie gospodarze wygrywali po pięknym strzale Norberta Kudły.

Start Krasnystaw - Opolanin Opole Lubelskie
2:0 (0:0)

Bramki: Kudła 65`, Chariasz 83` (k).
Opolanin: Szczepański - Jarosz (88` F. Sałasiński), Czapla, Kozak, Adamczuk (72` Izdebski), Lenkiewicz (72` Pałka), H. Sałasiński, Konc, Figura, Jurak (60` Krzak), Perin.
Żółte kartki: H. Sałasiński, Szczepański, Adamczyk, Miazga (trener), Czapla.
Czerwona kartka: Szczepański 83`, za dwie żółte kartki.

Konkretniejszy Hetman

Piłkarze z Opola Lubelskiego nie powiększyli swojego dorobku punktowego.

- Na pewno, patrząc na całe spotkanie, Hetman był lepszą drużyną. Zwłaszcza w drugiej połowie. Jeśli chodzi o pierwszą, to mecz był wyrównany. Nawet byłem zadowolony z postawy mojej drużyny. Może gdyby Kuba Figura wykorzystał swoją sytuację stuprocentowo, to ten mecz potoczyłby się inaczej. Niestety, po błędzie jednego z naszych zawodników, Hetman zdobył bramkę. W drugiej połowie goście nas wypunktowali, byli lepsi. Strzelili dwa gole po dośrodkowaniach z bocznej strefy boiska. Mieli dobrze dysponowane skrzydła. My byliśmy za daleko od przeciwnika. Może gdyby przy wyniku 0:2 Jan Czapla wykorzystał swoją okazję, to udałoby się wywalczyć chociaż punkt. Natomiast Hetman był konkretniejszy oraz skuteczniejszy i dlatego wygrał ten mecz - mówi opiekun Opolanina.

Opolanin Opole Lub. - Hetman Zamość
1:3 (0:1)

Bramki: Perin 90+2` (k) - Chodacki 25`, Kushch-Vasylushyn 71`, 87`.
Opolanin: Szczepański - Adamczuk (77` Kozak), Czapla, Izdebski, Jarosz, Krzak (46` F. Sałasiński), Lenkiewicz (60` Pałka), Konc, H. Sałasiński (84` Jurak), Figura, Perin.

Szczególny mecz dla „Jurka”

Najbliższy weekend to spotkanie w Opolu Lubelskim.

Rywalem naszych będzie Janowianka Janów Lubelski, czyli wicemistrzowie poprzedniego sezonu.

Będzie to szczególny mecz dla Jurija Perina. 37-latek występował w Janowiance od rundy wiosennej sezonu 2018/2019. W poprzednich rozgrywkach został królem strzelców w barwach tego klubu, strzelając 32 bramki.

mp

Porażka Górnika II w Kraśniku

Podopieczni Karola Wiecha jako pierwsi cieszyli się z gola. Tuż po przerwie rzut karny wykorzystał Hubert Turski. Faulowany był Sebastian Szczytniewski. Radość trwała 10 minut. Wyrównał Denys Demyanenko. W końcówce miejscowi, którzy są głównym kandydatem do awansu, przechylili szalę na swoją korzyść po trafieniach Jakuba Gajewskiego i Karola Kality.

Stal Kraśnik - Górnik II Łęczna
3:1

Bramki: Demyanenko 59`, Gajewski 79`, Kalita 84` - Turski 49`.
Górnik II: Olszak - Gęca, Sienicki, Mołodecki, Szczytniewski, Steszuk, Akhmedov, Litwa (70` Skotarczak), Masar (80` Małyska), Turski (72` Wachowicz), Traore.

Wolny weekend

W miniony weekend łęcznianie mieli wolne.

Spotkanie z Motorem II Lublin zostało przełożone na 11 września. Początek o godz. 14:00.

Z solidną marką

Najbliższy mecz będzie trudną przeprawą.

Górnik II zagra na wyjeździe z Tomasovią Tomaszów Lubelski.

mp

III LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI
Świdniczanka - Lewart 0:2
Bramki: Najda 60`, Nojszewski 88`.
Chełmianka - Podlasie 0:1
Bramka: Podstolak 63`.
KSZO - KS Wiązownica 2:1
Bramki: Mazurek 53` (k), Pisarek 90` (k) - Kordas 17`.
Sandecja - Czarni 6:0
Bramki: Pletraszkiewicz 4`, Kowalik 50`, Wolsztyński 56`, 72`, 86`, Kwietniewski 89` (k).
Korona II - Wisła II 4:1
Bramki: Kowalski 29`, Oziębło 35`, 56`, Bąk 69` - Tokarczyk 67`.
Unia - Wisłoka 1:9
Bramki: Biały 21` - Geniec 25`, 34` (k), Maik 28`, 42`, Bator 38`, Zawiślak 62`, Nazarenko 73`, Żmuda 76`, Kulon 90`.
Pogoń - Avia 1:1
Bramki: Majda 90+3` - Galara 84`.
Wiślanie - Star 1:1
Bramki: Kasperowicz 84` (s) - Stanisławski 6`.
Siarka - Podhale 1:1
Bramki: Iwao 31` - Giel 62`.

WYNIKI 5. KOLEJKI
Lewart - Sandecja1:2
Bramki: Kompanicki 47` - Kwietniewski 39` (k), Bryła 56`.
Podlasie - Unia 3:1
Bramki: Cichocki 37`, Kamiński 49`, Maluga 69` - Rojkowicz 45+1`.
Star - Podhale 1:0
Bramka: Szynka 83` (k).
Avia - Wiślanie2:2
Bramki: Remeniuk 50`, Paluchowski 63` - Krasuski 43`, Cholewa 75`.
Wisłoka - Pogoń-Sokół 4:1
Bramki: Żmuda 47`, Łanucha 50`, Geniec 70` (k), Kulon 87` - Roslakow 67` (k).
Wisła II - Chełmianka 0:1
Bramka: Piekarski 5`.
KS Wiązownica - Świdnicz. 1:2
Bramki: Hrabowskyj 41` - Szymala 51`, Paluch 69`.
Siarka - KSZO 1:2
Bramki: Iwao 36` (k) - Mazurek 82` (k), Pisarek 87`.
Czarni - Korona II 0:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Star Starachowice	5	13	15:4
2.	Sandecja Nowy Sącz	5	13	13:4
3.	KSZO Ostrowiec Św.	5	13	12:4
4.	Siarka Tarnobrzeg	5	10	11:6
5.	Podlasie Biała Podlaska	5	10	9:4
6.	Chełmianka Chełm	5	9	6:7
7.	Korona II Kielce	5	8	7:5
8.	Podhale Nowy Targ	5	7	7:7
9.	Wisłoka Dębica	5	6	14:8
10.	Avia Świdnik	5	6	7:6
11.	Wiślanie Skawina	5	5	8:7
12.	Świdniczanka Świdnik	5	5	5:8
13.	KS Wiązownica	5	4	7:9
14.	Lewart Lubartów	5	4	6:8
15.	Pogoń-Sokół Lubaczów	5	4	5:10
16.	Czarni Połaniec	5	4	5:16
17.	Wisła II Kraków	5	3	6:10
18.	Unia Tarnów	5	0	5:25

NASTĘPNA KOLEJKA (01.09., godz. 12:00): Korona II - Lewart, Pogoń-Sokół - Podlasie, Podhale - KSZO, Świdniczanka - Siarka, Sandecja - KS Wiązownica, Chełmianka - Czarni, Unia - Wisła II, Wiślanie - Wisłoka, Star - Avia.

mp

PUL

eprasa.pl d6941af10e

ROZMOWA Z Janem Antolakiem, zawodnikiem Azotów Puławy

Nie chcę być niczyją kopią czy sobowtórem. Ja jestem Antolak

Jesteście gotowi na ligę?
- Tak, jesteśmy gotowi na ligę. Od dłuższego czasu ciężko trenujemy, aby być w jak najlepszej formie. Nasze przygotowania były intensywne i skoncentrowane na każdym detalu.

Ostatnio grałeś w Kaliszu. Jak ocenisz ten czas?
- Bardzo pozytywnie. Było to dla mnie cenne doświadczenie, które pozwoliło mi podnieść swoje umiejętności. Uważam, że wypożyczenie do tego klubu było dobrym ruchem. Dało mi szansę na rozwój i zebranie ważnych doświadczeń, które na pewno przydadzą się w nadchodzących rozgrywkach.

Wróciłeś silniejszy i lepszy?
- Dokładnie. Czas spędzony na wypożyczeniu oraz intensywne treningi sprawiły, że czuję się bardziej pewny siebie i gotowy do walki w nadchodzącym sezonie.

O co gracie?
- W tym sezonie chcemy powalczyć o jak najwyższe cele. Skupiamy się na każdym meczu, ale mamy duże ambicje. Gra w Azotach to dla mnie ogromne wyróżnienie i motywacja do dalszej pracy. To klub z tradycjami, do tego w moim rodzinnym mieście, więc cieszę się, że mogę być jego częścią.

> Też pamiętam ten okres, gdy za dzieciaka chodziłem z rodzicami na halę i oglądaliśmy mecze

Warto pamiętać, że masz za sobą powołania do kadry, włącznie z możliwością trenowania pierwszą reprezentacją. Nie mówię o występach w biało-czerwonej koszulce. To chyba duża sprawa w Twoim życiu?
- Jeśli chodzi o powołanie do kadry i możliwość trenowania z zespołem A biało-czerwonych, to oczywiście bardzo duża sprawa w moim życiu. To spełnienie marzeń i dowód, że ciężka praca przynosi efekty. Jestem dumny, że mogę reprezentować kraj i będę dawał z siebie wszystko, żeby to kontynuować.

A pamiętam Jasia, który siedział na trybunach obok tata Ryszarda i mamy Beaty. Chyba wtedy nie sądziłeś, że kiedyś będą przychodzić i oglądać Ciebie?
- Też pamiętam ten okres, gdy za dzieciaka chodziłem z rodzicami na halę i oglądaliśmy mecze. Wtedy zakochałem się w piłce ręcznej i od samego początku chciałem robić to zawodowo. Rodzice od zawsze mnie bardzo wspierali i robią to do tej pory, więc chcę im dostarczać jak najwięcej powodów do dumy.

Jan Antolak (z lewej) ostatni sezon spędził w Enerdze MKS-u Kalisz. Teraz wrócił silniejszy, lepszy i z większym doświadczeniem

Na kim się wzorujesz?
- Nie mam jednego. Staram się uczyć od najlepszych ze świata hadballu. Jak byłem młodszy, to moimi idolami byli tacy gracze jak: Karol Bielecki czy Michał Jurecki. Na ten moment bardzo chętnie oglądam: Simona Pytlica, Sandera Sagosena, Dika Mema. Mógłbym tak wymieniać bardzo długo. Należy też pamiętać, że nie muszę szukać daleko, bo uczę się też dużo od moich kolegów z drużyny, chociażby od Kacpra Adamskiego, z którym dzielę lewe rozegranie. Nie chcę być niczyją kopią czy sobowtórem. Nie chcę, żeby mówili o mnie w ten sposób. Ja jestem Antolak.

> Nie chcę być niczyją kopią czy sobowtórem. Nie chcę, żeby mówili o mnie w ten sposób. Ja jestem Antolak

Zawsze chciałem zapytać. Skąd ten stratosferyczny wyskok?
- To oczywiście zasługa ciężkiej pracy z dobrymi trenerami, którzy odpowiednio dopasowują mi plan, chociażby na siłowni. Co prawda, genetyka na pewno też pomogła. Rodzice byli sportowcami, więc to na pewno też pomogło, ale nie mogę zapomnieć o moim bracie. Zaczęło się od niego. Mateusz w pewnym momencie mojego dzieciństwa kazał mi robić ćwiczenia plyometryczne, których nawet już nie pamiętam. Było to tak dawno temu, ale wydaje mi się, że to dzięki nim później było mi łatwiej. Mój rekord wyskoku dosiężnego to 70 cm.

> Co prawda, genetyka na pewno też pomogła. Rodzice byli sportowcami, więc to na pewno też pomogło, ale nie mogę zapomnieć o moim bracie. Zaczęło się od niego. Mateusz w pewnym momencie mojego dzieciństwa kazał mi robić ćwiczenia plyometryczne

A przed nami inauguracja...
- Liga w ostatnich latach bardzo się wyrównała. Teraz z każdego spotkania jest ciężko zabrać punkty ze sobą. Będziemy dobrze przygotowani do spotkania z Górnika. Wierzę, że będziemy wracać do Puław z pierwszą wygraną.

Kto będzie mistrzem?
- Chyba nie jestem w stanie zdecydować. Orlen ma bardzo mocny skład, aczkolwiek Industria to jednak dalej potęga. W ostatnim sezonie mieli sporo kontuzji. Nie mogę się doczekać kolejnej „świętej wojny". To naprawdę największe sportowe widowisko w Orlen Superlidze.

mp

ORLEN SUPERLIGA

PROGRAM 1. KOLEJKI (31.08., godz. 18:00)
Górnik - Azoty
Ostrovia - Zagłębie
Wybrzeże - Orlen
Piotrkow. - MKS Kalisz
Chrobry - Legionowo
MMTS - Industria
Śląsk - Gwardia
NASTĘPNA KOLEJKA (05.09., godz. 20:30): Gwardia - Azoty, Zagłębie - Górnik, Industria - Ostrovia, MKS Kalisz - Wybrzeże, KPR Legionowo - MMTS Kwidzyn, Śląsk - Piotrkowianin, Orlen - Chrobry.

mp

Team Spirit liderem

Rozgrywki amatorów piłki nożnej w różnym wieku cieszą się coraz większą popularnością w Klementowicach. UKS Klementovia jest organizatorem Czempions Ligi 5, czyli Regionalnej Ligi Piłki Nożnej.

Ekipa Sparty Klementowice

Do rozgrywek przyłączają się młodzi piłkarze z różnych klubów sportowych naszego powiatu takich jak: Wisła Puławy, Perełki Puławy, Garbarnia Kurów czy Wilki Wilków.

Po efektownym zwycięstwie 12-4 Team Spirit wysunął się na pierwszą lokatę po drugiej kolejce. Koncertowo zagrała cała drużyna, a egzekutorami okazali się Daniel Zielonka, który zdobył sześć goli. Cztery dołożył Patryk Jarzynka, a dwa Rafał Charchuła.

PUL

Mecz lepiej rozpoczęła drużyna Soccer Aid ZSA, która wyszła na prowadzenie 1-0 po bramce Sviatoslava Storozhytskiego. Później drugi bieg wrzucili Spirici i szybko odjechali młodszej drużynie z Ukrainy na 5-2 do przerwy. W drugiej połowie nauczyciele z ZSA w Klementowicach oraz absolwenci dorzucili jeszcze siedem bramek.

W drugim bardzo wyrównanym starciu debiutująca Sparta Klementowice nieznacznie wygrała 11-8 z Squad 0629. Do przerwy Spartanie osiągnęli przewagę trzech bramek (4-1) pomimo kilku 100-procentowych sytuacji, jakie miał Squad 0629. W drugiej połowie Squad odrobił trzy bramki, grając w przewadze po dwuminutowej. W końcówce drużyna Patryka Łaty wykorzystała proste błędy przeciwników i ponownie odskoczyła na trzy bramki, wygrywając 11-8. Zawodnikiem meczu był Khytiuk Luka zdobywca sześciu bramek.

Projekt Czempions Liga 5 jest dofinansowany przez Urząd Gminy Kurów. W rozgrywkach na sali gimnastycznej Zespołu Szkół Agrobiznesu w Klementowicach bierze udział 40 zawodników z powiatu puławskiego.

Daniel na czele

Wśród strzelców prowadzi Daniel Zielonka (Team Spirit), który zdobył 12 goli. Siedem trafień zaliczył Luka Kykhiuk (Squad 0629), zaś sześć Patryk Jarzynka (Team Spirit).

WYNIKI 2. KOLEJKI

Sparta Klementowice – Squad 0629
11-8 (4-1)

Bramki: 1' Semeniuk B. (SK), 6' Jabłoński K. (SK), 7' Kykhtiuk L. (0629), Jabłoński K. (SK), 8' Łata P. (SK), 16' Jabłoński K. (SK), 17' Łata P. (SK), 18' Łata P. (SK), 19' Kykhtiuk L. (0629), 20' Kykhtiuk L. (0629), 22' Kykhtiuk L. (0629), 23' Siryk A. (0629), 24' Jabłoński K. (SK), 26' Kykhtiuk L. (0629), 27' Łata P. (SK), 27' Łata P. (SK), 28' Yelnikov R. (0629), 29' Jabłoński K. (SK), 30' Kykhtiuk L. (0629).
Sparta Klementowice: Patryk Łata (kapitan), Oliwier Ogrzyński, Mateusz Mucha, Bartosz Semeniuk, Piotr Lis, Kuba Jabłoński, Jakub Tarkowski, Kacper Zakrzewski.
Squad 0629: Roman Yelnikov (kapitan), Andrii Siryk, Luka Kykhtiuk, Timur Kolomiiets, Aneta Skorek, Amir Alsaudi, Oleksandr Reznik, Bilka Tymofii.

Team Spirit – Soccer Aid ZSA
12-4 (5-2)

Bramki: 2' Storozhytskyi S. (SAZSA), 4' Jarzynka P. (TS), 6' Jarzynka P. (TS), 7' Storozhytskyi S. (SAZSA), 7' Zielonka D. (TS), 10' Zielonka D. (TS), 11' Zielonka D. (TS), 16' Yatskevych (SAZSA), 17' Charchuła R. (TS), 18' Jarzynka P. (TS), 19' Zielonka D. (TS), 22' Charchuła R. (TS), 27' Vasyliev V. (SAZSA), 29' Zielonka D. (TS), 30' Jarzynka P. (TS), 30' Zielonka D. (TS).
Team Spirit: Wojciech Witkowski (kapitan), Daniel Zielonka, Dominik Migdal, Andrzej Jarzynka, Patryk Jarzynka, Rafał Charchuła, Jakub Jarzynka.
Soccer Aid ZSA: Sviatoslav Storozhytskyi (kapitan), Vitalii Vasyliev, Yevhenii Donets, Pavlo Gerasymenko, Bohdan Korostii, Maksym Yatskevych.
Młode Klemy - pauza.

mp

eprasa.pl d6941af10e

KLASA A

WYNIKI 1. KOLEJKI
Leokadiów - Amator 2:2
Powiślak - Mazowsze 4:1
Stacja - Orły 2:0
Czarni - Serokomla 1:1
Zawisza - Żyrzyniak 1:1
Poniatowa - Wilki 0:3
GLKS Michów - Draco 2:0

WYNIKI 2. KOLEJKI
Serokomla - Stacja 2:4
Draco - Orły 1:3
Żyrzyniak - Czarni 0:5
Amator - Powiślak 1:1
GLKS Michów - Leokadiów 2:1
Wilki - Zawisza 4:5
Mazowsze - LZS Poniatowa 6:4

TABELA KL. A

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stacja Nałęczów	2	6	6:2
2	GLKS Michów	2	6	4:1
3	Powiślak Końskowola	2	4	5:2
4	Czarni Dęblin	2	4`	4:1
5	Zawisza Garbów	2	4	6:5
6	Wilki Wilków	2	3	7:5
7	Orły Kazimierz	2	3	3:3
8	Mazowsze Stężyca	2	3	7:8
9	Amator Rososz--Leopoldów	2	2	3:3
10	GSKS Leokadiów	2	1	3:4
11	Serokomla Janowiec	2	1	3:5
12	Żyrzyniak Żyrzyn	2	1	1:4
13	Draco Kowala	2	0	1:5
14	LZS Poniatowa	2	0	4:9

NASTĘPNA KOLEJKA
(28.08/01.09): Powiślak - GLKS Michów (28.08., godz. 17:30), GSKS Leokadiów - Draco (31.08., godz. 11:00), Orły - Serokomla (31.08., godz. 11:00), Stacja - Żyrzyniak (31.08., godz. 17:00), Czarni - Wilki, Zawisza - Mazowsze, LZS Poniatowa - Amator.

mp

KLASA B

WYNIKI 1. KOLEJKI
Powiślak II - Elżbieta 0:5
Opolanin II - Bogucin 3:1
Orły II - Orlęta 5:4
Wawel - Dąbrowiak 10:0
Pogoń - Laskowia 2:4
KS Góra Puł. - Poraj 3:0

TABELA KL. B

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wawel Wąwolnica	1	3	10:0
2	LKS Elżbieta	1	3	5:0
3	KS Góra Pułąwska	1	3	3:0
4	Laskowia Baranów	1	3	4:2
5	Opolanin II Opole Lubelskie	1	3	3:1
6	Orły II Kazimierz	1	0	1:3
7	Orlęta Nowodwór	1	0	4:5
8	Pogoń Trzebiesza	1	0	2:4
9	BKS Bogucin	1	0	1:3
10	Poraj Kraczewice	1	0	0:3
11	Powiślak II Końskowola	1	0	0:5
12	Dąbrowiak Dąbrowa	1	0	0:10

NASTĘPNA KOLEJKA
(01.09., niedziela): Laskwia - KS Góra Puł. (godz. 17:00), Orlęta - Wawel (godz. 15:00), LKS Elżbieta - Orły II (godz. 16:00), Opolanin II - Powiślak II (godz. 12:00), BKS Bogucin - Poraj, Dąbrowiak - Pogoń.

mp

Zasłużeni z nagrodami

Do sponsorów trafiły medale Związku Piłki Ręcznej w Polsce

Paweł Kwapisz odebrał diamentową odznakę Związku Piłki Ręcznej w Polsce - „Za zasługi dla piłki ręcznej"

Tomasz Pieńczakowski odebrał diamentową odznakę Związku Piłki Ręcznej w Polsce - „Za zasługi dla piłki ręcznej"

W miniony piątek odbył się Media Day Azotów Puławy. Piłkarze ręczni wygrali 32:29 ze Stalą Mielec w ostatnim meczu kontrolnym przed startem ligi, a osoby zasłużone dla klubu uhonorowano odznaczeniami.

Do sponsorów trafiły medale Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Wyróżniono: Miasto Puławy, Grupę Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A., Mostostal Puławy, Przedsiębiorstwo Remontowo--Budowlane Termochem Sp. z o.o., Przedsiębiorstwo Remontowe Maszyn i Armatury „Masz-ZAP" Sp. z o.o. oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Puławach.

Przez lata budowania marku klubu pomagało wiele osób. Dla tych najaktywniejszych przygotowane zostały odznaki Związku Piłki Ręcznej w Polsce - „Za zasługi dla piłki ręcznej". Otrzymali je: Paweł Kwapisz, Tomasz Pieńczakowski (diamentowa odznaka), Grzegorz Piekarczyk, Krzysztof Polasik, Waldemar Tylutki (złota odznaka), Piotr Dropek Marcin Kurowski, Artur Witkowski (srebra odznaka), Ryszard Antolak, Zbigniew Dors, Dariusz Gębala, Karol Goś, Tomasz Goś, Przemysław Jarnicki, Andrzej Jarzynka, Wojciech Jastrzębski, Maciej Jeżyna, Danuta Karpińska, Andrzej Karpiński, Dariusz Kępa, Piotr Leń, Michał Majcher, Waldemar Mierzejewski, Piotr Pezda, Ewa Pieńczakowska, Ewa Popławska, Grzegorz Sierocki, Marcin Witaszek (brązowa odznaka)

Ewa Pieńczakowska została nagrodzona diamentową odznaką Związku Piłki Ręcznej w Polsce - „Za zasługi dla piłki ręcznej"

Złotą odznakę „Zasłużony dla klubu" odebrał Paweł Radko, zaś srebrną Anna Mitruczuk.

Medale XX-lecia klubu otrzymali: Witold Chojnacki, Zbigniew Falkiewicz, Dariusz Gębala, Przemysław Jarnicki, Andrzej Jarzynka, Andrzej Karpiński, Dariusz Kępa, Eugeniusz Kochaniec, Patryk Kuchczyński, Marcin Kurowski, Piotr Leń, Paulina Lesiak, Tadeusz Lewtak, Michał Majcher, Waldemar Mierzejewski, Mirosław Pacholik, Grzegorz Piekarczyk, Krzysztof Polasik, Ewa Popławska, Grzegorz Sierocki.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 1. KOLEJKI
Garbarnia - Unia 0:2
Tur - Wisła II 9:1
Hetman - Ruch 1:5
Cisowianka - Cisy 3:2
LKS Kamionka - Stal 0:3
Wisła - Trawena 2:3
Polesie - Sokół 5:0
POM Iskra - Wierzchowiska 5:0

WYNIKI 2. KOLEJKI
Trawena - Hetman 5:2
Cisy - Wisła 3:2
Wisła II - Kamionka 0:3
Garbarnia - Tur 0:3
Stal - Cisowianka 0:0
Unia - Wierzchowiska 3:0
Sokół - POM Iskra 0:3
Ruch - Polesie 0:3

WYNIKI 3. KOLEJKI
Cisowianka - Wisła II 5:1
Hetman - Cisy 5:3
Kamionka - Garbarnia 2:1
Tur - Unia 4:2
Wisła - Stal 1:2
Polesie - Trawena 3:1
POM Iskra - Ruch 1:3
Sokół - Wierzchowiska 2:4

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tur Milejów	3	9	16:3
2	Polesie Kock	3	9	11:1
3	Cisowianka Drzewce	3	7	8:3
4	Stal Poniatowa	3	7	5:1
5	Ruch Ryki	3	6	8:5
6	Unia Bełżyce	3	6	7:4
7	Trawena Trawniki	3	6	9:7
8	LKS Kamionka	3	6	5:4
9	POM Iskra Piotrowice	3	6	9:3
10	Hetman Gołąb	3	3	8:13
11	LZS Wierzchowiska	3	3	4:10
12	Cisy Nałęczów	3	3	8:10
13	Wisła Annopol	3	0	5:8
14	Garbarnia Kurów	3	0	1:7
15	Sokół Konopnica	3	0	2:12
16	Wisła II Puławy	3	0	2:17

NASTĘPNA KOLEJKA
(01.09): Cisy - Polesie (godz. 13:00), Wisła II - Wisła (godz. 11:00), Garbarnia - Cisowianka (godz. 17:00), Stal - Hetman (godz. 17:00), Unia - Sokół, Ruch - LZS Wierzchowiska, Trawena - POM Iskra, Tur - LKS Kamionka.

mp

AZOTY PUŁAWY

Trener:
Patryk Kuchczyński
Trener bramkarzy:
Piotr Dropek
Masażysta:
Andrzej Karpiński

KADRA AZOTÓW PUŁAWY

BRAMKARZE
Wojciech Borucki, Mateusz Pitus, Zurabi Tsntsadze
ROZGRYWAJĄCY
Kacper Adamski, Jan Antolak, Kuba Bereziński, Łukasz Gogola, Dean Šešić, Karol Przychodzeń, Mikołaj Urbanek, Maciej Zarzycki, Gustaw Kowalik
SKRZYDŁOWI
Giorgi Dikhaminjia, Tobiasz Górski, Piotr Jarosiewicz, Marek Marciniak, Maciej Ponikowski
OBROTOWI
Kelian Janikowski, Ignacy Jaworski

PRZYBYLI: Giorgi Dikhaminjia (HK FCC Mesto Lovosice, Czechy), Dean Šešić (HC Ohrid, Macedonia Północna), Jan Antolak (Energa MKS Kalisz, powrót z wypożyczenia), Karol Przychodzeń (Stal Mielec, powrót z wypożyczenia)
ODESZLI: Dawid Fedeńczak (Energa MKS Kalisz), Mateusz Zembrzycki (Energa Wybrzeże Gdańsk), Vladislav Ostroushko, Deividas Virbauskas, Kamil Konieczny (wszyscy szukają klubów), Rafał Przybylski (Achilles Bocholt, Belgia), Ivan Burzak (CS Minaur Baia Mare, Rumunia)

mp

A medal dla Witaszka?

Podczas uroczystości wyróżnienia nie otrzymał prezes klubu. Dlaczego?

Jerzy Witaszek ma w dorobku Diamentową Odznakę „Za zasługi dla piłki ręcznej" za wieloletnią działalność na rzecz rozwoju piłki ręcznej, osiągnięcia jako trener i działacz sportowy, współtwórca sukcesów Azotów Puławy oraz znaczący wkład w pracę jako prezes zarządu Lubelskiego Związku Piłki Ręcznej. Takie odznaczenie odebrał pod koniec czerwca 2021 roku w Warszawie.

Jerzy Witaszek ma w dorobku najważniejsze odznaczenie związane z piłką ręczną

mp

PUL

eprasa.pl d6941af10e

„Ludzie byliby o wiele lepsi, gdyby chociaż raz w roku mogli przyjechać do Nałęczowa" – napisał Bolesław Prus w jednym ze swoich felietonów

Przenieśli urodziny Prusa z Warszawy do Nałęczowa. Był bal i tort

Powstali całkiem niedawno, ale już na pierwszym organizowanym przez nich wydarzeniu pojawiły się tłumy. Były to urodziny najwierniejszego kuracjusza i miłośnika Nałęczowa, Bolesława Prusa. Jak zapewniają „Zakochani", to dopiero początek ich działań.

Frekwencja zaskoczyła nawet samych organizatorów. W spacerze udział wzięło ponad 50 osób. O Prusie opowiadała przewodniczka i jednocześnie jedna z założycielek Zakochanych w Nałęczowie, Bogumiła Wartacz

Spacerujący po parkowych alejkach Zakochani w Nałęczowie w przebraniach z epoki również stanowili ogromną atrakcję, uczestnicy spaceru chętnie robili sobie z nimi pamiątkowe zdjęcia

A jeśli mają one wyglądać tak, jak pierwsze wydarzenie, to już nie możemy doczekać się kolejnych. Zorganizowane przez „Zakochanych w Nałęczowie" 177. Urodziny Prusa zgromadziły tłumy, a samo wydarzenie trwało dwa dni.

- Popularyzujemy nasze dziedzictwo kulturowe i czerpiemy inspirację z nałęczowskich tradycji. Nałęczów to jedno wielkie muzeum. Zabytki, przyroda i na każdym kroku historia - ludzi, tych wszystkich, którzy przed nami swoją energię i czas podarowali właśnie temu miejscu - mówi Bogumiła Wartacz, z nałęczowskiej Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Zakochani w Nałęczowie".

Kucharze w menu nawiązali do ulubionych potraw Bolesława Prusa, ale były też dania inspirowane jego życiem i twórczością

Ale, jak było widać w piątek, 23 sierpnia, od razu ruszyli z... kopyta! Chętnych do przechadzki ubarwianej ciekawymi informacjami o pisarzu przekazywanymi przez Bogumiłę Wartacz, która jest także przewodniczką po mieście, nie brakowało. A wielu uczestników interesowało zwłaszcza to, czy podobne wydarzenie odbędzie się już w kolejny weekend...

Będą urodziny kolejnych postaci z „krajobrazu Nałęczowa"

W kolejnych miesiącach roku będziemy przypominali mniej lub bardziej znane postacie z „krajobrazu Nałęczowa" przy okazji kolejnej rocznicy ich urodzin - zapowiada pani Bogumiła. - We wrześniu planujemy świętować urodziny Adama Żeromskiego - dodaje, ale to by było na tyle informacji, reszta na razie owiana jest tajemnicą. Marta Kamińska, prezes Stowarzyszenia Wzorem Ziemianek, również nie chciała uchylić nawet rąbka tajemnicy. Czeka nas niespodzianka...

Wydarzenie pod nazwą „Urodziny Aleksandra Głowackiego (Bolesława Prusa)" zorganizowali wspólnie członkowie Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów, Stowarzyszenia Wzorem Ziemianek i „Zakochani w Nałęczowie" Grupa Rekonstrukcji Historycznej. Połączyli siły, bo:

- Razem możemy więcej, niż każdy z nas w pojedynkę - mówi Jan Bestry, prezes Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów.

Jan Bestry,
prezes Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów
- Bolesław Prus jest honorowym członkiem WTC. Do tej pory jego urodziny organizowaliśmy w Warszawie, w tym roku po raz pierwszy postanowiliśmy je zorganizować w Nałęczowie.

Do tej pory WTZ organizowało urodziny Prusa w Warszawie. W tym roku wydarzenie postanowili przenieść do Nałęczowa.

- Od kilku lat prowadzimy różne wspólne działania z innymi grupami i stowarzyszeniami z Nałęczowa. Pani Anna Strzelecka wykonała dla nas piękne logo w kształcie serca. Do „Zakochanych w Nałęczowie" dołączyły też osoby aktywne i działające m.in. w Teatrze „Młodzi Duchem", w Towarzystwie Przyjaciół Nałęczowa, czy panie z „Ziemianek" - mówi o powstaniu grupy Bogumiła Wartacz. I dodaje, że mają na celu przede wszystkim edukację mieszkańców, turystów, kuracjuszy w różnym wieku, ale przy okazji sami też wiele się uczą. Dodatkowo do swoich działań zamierzają angażować także chętnych mieszkańców i przedsiębiorców działających na terenie Nałęczowa.

Świetnie wyszło to już podczas „Urodzin Prusa". A Zakochani zwalniać nie zamierzają.

- Udział w naszym wydarzeniu wzięło osiem obiektów, zwłaszcza restauracji i kawiarni działających w Nałęczowie. Kucharze w menu nawiązali do ulubionych potraw Bolesława Prusa, ale były też dania inspirowane jego życiem i twórczością - mówi pani Bogumiła.

Tort i zabawa z wodzirejem

Oczywiście te „Urodziny" to nie tylko spacer i złożenie kwiatów pod znajdującym się w Parku Zdrojowym pomnikiem autora. Były też przejażdżki bryczką, rikszą, a jedna z uczestniczek skusiła się nawet na wypróbowanie bicykla ze zbiorów WTC. Był też bal na cześć Prusa, nie brakowało urodzinowego tortu, muzyki na żywo i oczywiście zabawy z wodzirejem.

- Dobrze, że torty przygotowane były trzy, bo jeden na pewno by nie wystarczył. A na balu zabrakło miejsc... - dodaje pani Marta Kamińska.

Nałęczów jest miasteczkiem chętnie odwiedzanym przez turystów. A niektórzy po czasie postanawiają zostać w nim na stałe. Jak m.in. pani Marta czy pan Jan. Choć ten ostatni jeszcze na stałe mieszkańcem Nałęczowa nie jest, przylatuje na miejsce z USA.

- Ale związaliśmy się z miastem na stałe, bo od pewnego czasu mamy w Nałęczowie swoją siedzibę - wyjaśnia prezes WTC.

To właśnie tacy ludzie - z pasją i miłością - tworzą Grupę „Zakochani w Nałęczowie". Ich drzwi pozostają otwarte dla każdego, kto ma jakiś pomysł na związane z uzdrowiskiem wydarzenie i chce uczestniczyć w działaniach grupy. Znajdziecie ich na Facebooku: „Zakochani w Nałęczowie" Grupa Rekonstrukcji Historycznej.

A pań z „Ziemianek" - w strojach z epoki oczywiście - wypatrujcie na parkowych alejkach!

Agnieszka Gołębiowska

Marta Kamińska,
prezes Stowarzyszenia Wzorem Ziemianek

- Jesteśmy pozytywnie zaskoczeni frekwencją, na balu nawet zabrakło miejsc. Niektórzy pytali, czy za tydzień też będą „Urodziny". Osób ważnych dla Nałęczowa jest bardzo dużo, każdego miesiąca skupimy się na kimś innym. Całe wydarzenie zrobiliśmy wspólnymi siłami, poświęciliśmy swój czas. Jesteśmy ludźmi, którzy kochają Nałęczów, tu żyje się inaczej, zatraca się ten pęd, czas płynie wolniej. Każdy z nas dał coś od siebie. Bolesława Prusa darzymy ogromną sympatią, to człowiek, który promował Nałęczów i często do niego wracał. Ale nasze działania skupiają się również na edukacji i promocji miasta.

Bogumiła Wartacz
z Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Zakochani w Nałęczowie", przewodniczka turystyczna w stylu belle époque

- Połączyliśmy siły. To ludzie tworzą miejsca. Zebraliśmy grupę osób pozytywnie zakręconych na punkcie Nałęczowa. Zapraszamy do siebie wszystkich chętnych - od najmłodszych, do tych najstarszych. Nasze działania mają też łączyć pokolenia. Chcemy dać innym coś z siebie, robić coś, co i nas inspiruje, a przy okazji wprowadza więcej barw do „zwykłego życia". Zapraszamy do odwiedzenia naszej grupy na Facebooku: „Zakochani w Nałęczowie" Grupa Rekonstrukcji Historycznej.

O G Ł O S Z E N I E

Burmistrz Nałęczowa informuje

o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej.

eprasa.pl d6941af10e

Wąwolnica kończy sezon

Fot.Dominik Kęsik

Po zakończeniu mszy świętej ulicami Wąwolnicy przeszedł korowód z wieńcami dożynkowymi. W tym roku zaprezentowało się 26 prac

Fot.Dominik Kęsik

Starosta puławski Teresa Gutowska wraz z wójtem gm. Wąwolnica Marcinem Łaguną pokroili chleb, który po chwili został rozdany mieszkańcom i gościom

25 sierpnia zorganizowano ostatnie w tym roku święto plonów. Było wręczenie odznak honorowych „Zasłużony dla rolnictwa", nagrody starosty puławskiego za osiągnięcia w rolnictwie i nagrody w poszczególnych konkursach. Gwiazdą wieczoru był zespół Boys.

Fot.Dominik Kęsik

Władze powiatu nagrodziły pięć osób odznaką honorową „Zasłużony dla Rolnictwa" oraz dziewięć osób nagrodą starosty puławskiego za osiągnięcia w rolnictwie

Fot.Dominik Kęsik

Takie wieńce mogliśmy podziwiać pod sceną główną na Rynku w Wąwolnicy

Równo w południe odprawiono mszę świętą w Bazylice Mniejszej pw. św. Wojciecha. Po jej zakończeniu odbył się korowód dożynkowy prowadzący aż na Rynek. Na scenie gości powitała Teresa Gutowska, dla której są to pierwsze dożynki w roli starosty powiatowego oraz wójt gminy Wąwolnica, Marcin Łaguna.

- Kultywując dożynkowe tradycje, okazujemy szacunek do ojczystej ziemi i pracy na roli, a także przywiązanie do ludowych i narodowych obyczajów. Wieś to bogata tradycja, ale też obszar nowoczesnych technologii i dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego odbywającego się dzięki zaradności i przedsiębiorczości mieszkańców - mówiła starosta Gutowska, która po chwili z wójtem Łaguną podzieliła się chlebem z mieszkańcami oraz gośćmi.

Włodarze wręczyli odznaki honorowych „Zasłużony dla rolnictwa" oraz nagród starosty puławskiego dla wyróżnionych rolników.

Jako pierwszy rozstrzygnięty został konkurs na chleb, który został podzielony na trzy różne podkategorie - zwykły, razowy oraz z dodatkami. Zwycięzcą pierwszej kategorii zostało Koło Gospodyń Wiejskich z Karmanowic, najlepszy razowy wypiek należał do Grażyny Kowy, a w bochenkach z udziałem dodatków najlepiej poszło Rusłanie Bielak.

Kolejni na scenę wkroczyli autorzy wyróżnionych dożynkowych wieńców, kategorię tradycyjną zwyciężyło KGW Zagrody, a nowoczesną KGW Nasiłów.

- Na dzisiejsze święto przygotowaliśmy dla mieszkańców pyszne pierogi - z mięsem, ruskie i soczewicą. Nie zabrakło też oczywiście tradycyjnego bigosu oraz czegoś słodkiego. Wzięliśmy też udział w konkursie na wieniec tradycyjny - udało nam się zająć drugie miejsce, z czego jesteśmy bardzo dumni - mówi Beata Woźniak, przewodnicząca KGW w Wojszynie.

- Otrzymaliśmy także wyróżnienie za przygotowanie dożynkowego stoiska. Wszystko było możliwe dzięki ciężkiej i sumiennej pracy naszego prawie 30-osobowego koła - dodaje Robert Dębczyk.

Pi

z Gołębia, odznaczony odznaką honorową „Zasłużony dla Rolnictwa"

Jestem dumny z otrzymania odznaki. Dla mnie to ważne wyróżnienie, ponieważ w rolnictwie trzeba wprowadzić dużo starań, bo nie ma zadowalających cen w obecnych czasach.

Fot.Mateusz Kowalski

Mar

KGW Kośmin

Jesteśmy bardzo wdzięczni za przyznanie naszemu stoisku pierwszego miejsca, to wspaniałe wynagrodzenie naszej pracy. Wspomniane wyróżnienie cieszy podwójnie, gdyż finalny wygląd naszego stoiska to kawał historii naszego koła - zbieranie użytych w nim rzeźb i ozdób trwało wiele lat.

Rus

z Zabłocia, zdobywczyni pierwszego miejsca w kategorii chleb z dodatkami

Przygotowałam chleb pszenno-żytni z mąk pełnoziarnistych. Dodatkiem były nasiona kolendry, miód oraz słód jęczmienna. Piekę od dawna. Nie sądziłam, że uda mi się wygrać, więc jestem bardzo miło zaskoczona.

Laureaci kolejnych konkursów zostali wyłonieni po krótkiej przerwie artystycznej, w której uczestnicy święta mogli zobaczyć występy Chóru Ziemi Baranowskiej, Zespołu „Dziesiątki" z Bochotnicy oraz KGW „Polanki z Parchatki". Autorem najlepszego stoiska została wybrana Gmina Żyrzyn, drugie miejsce trafiło do Markuszowa, a trzecie do Klubu Twórców Ludowych z Puław. Ostatni konkurs dzielił się na wiele podkategorii: tkanina, plecionkarstwo i wikliniarstwo, rzeźbiarstwo, sztuka użytkowa, plastyka obrzędowa i malarstwo. Zwycięzcami poszczególnych kategorii byli Jadwiga Hamułko, Barbara Rułka, Ryszard Wrótniak, Władysław Maśny, Elżbieta Kałkowska oraz Barbara Jemioł.

- Jesteśmy bardzo wdzięczni za przyznanie naszemu stoisku pierwszego miejsca, to wspaniałe wynagrodzenie naszej pracy. Wspomniane wyróżnienie cieszy podwójnie, gdyż finalny wygląd naszego stoiska to kawał historii naszego koła - zbieranie użytych w nim rzeźb i ozdób trwało wiele lat - stwierdziła Marianna Płachta z KGW Kośmin.

Długo oczekiwana przez publiczność gwiazda wieczoru, zespół „BOYS" pojawił się na scenie z niewielkim opóźnieniem, jednak wynagrodził to uczestnikom imprezy wniesioną na scenę energią. Dodatkowo - kilka osób miało szansę powiększyć swoją garderobę, gdyż wokalista odstąpił swój sceniczny kapelusz, a po dodatkowej namowie - także marynarkę. Powiatowe świętowanie końca żniw zakończyło się około godziny 23.

Dominik Kęsik/Mateusz Kowalski

Wyni

Wieniec tradycyjny:
1. miejsce – KGW w Zagrodach
2. miejsce - KGW w Wojszynie
3. miejsce - Stowarzyszenie Bronisławka
Wyróżnienie - KGW w Kośminie

Wieniec współczesny:
1. miejsce - KGW w Nasiłowie
2. miejsce - KGW Karmanowice
3. miejsce - KGW „Czołnowianki" w Czołnie
Wyróżnienie - KGW Bartkowianki

Konkurs na najładniejsze stoisko:
1. miejsce - gmina Żyrzyn
2. miejsce - gmina Markuszów
3. miejsce - Klub Twórców Ludowych w Puławach
Wyróżnienie - gmina Janowiec

W kategorii chleb zwykły:
1. miejsce - KGW Karmanowice
2. miejsce - Anna Bartuzi
3. miejsce - Hanna Antoniewicz

W kategorii chleb razowy:
1. miejsce - Grażyna Kowa
2. miejsce - Halina Nowakowska
3. miejsce - KGW Karmanowice

W kategorii chleb z dodatkami:
1. miejsce - Ruslana Bielak
2. miejsce - Bożena Wasiłek
3. miejsce - Janina Grzelak

W kategorii tkanina:
1. miejsce - Jadwiga Hamułko
2. miejsce - Ryszard Urban
3. miejsce - Janina Goluch

W kategorii plecionkarstwo i wikliniarstwo:
1. miejsce - Barbara Rułka
2. miejsce - Adam Tomaszewski
3. miejsce - Karolina Frel

W kategorii rzeźbiarstwo:
1. miejsce - Ryszard Wrótniak
2. miejsce - Stanisław Antoniewicz
3. miejsce - Andrzej Płachta

W kategorii sztuka użytkowa:
1. miejsce - Władysław Maśny
2. miejsce - Olena Surorova
3. miejsce - Maria Tomaszewska

W kategorii plastyka obrzędowa:
1. miejsce - Elżbieta Kałkowska
2. miejsce - Halina Fiałkowska
3. miejsce - KGW Karmanowice

W kategorii malarstwo:
1. miejsce - Barbara Jemioł
2. miejsce - Patrycja Johansen
3. miejsce - Kinga Kramarczyk

Odznaka Honorowa „Zasłużony dla Rolnictwa":
Piotr Bąkała
Witold Górecki
Marcin Kęsik
Mariusz Usarek
Andrzej Wójtowicz

Nagrody Starosty Puławskiego za osiągnięcia w rolnictwie:
Sławomir Bachanek
Arkadiusz Banaszek
Grzegorz Głowacki
Marek Kubiś
Jacek Pielak
Andrzej Sikora
Michał Szaruga
Wiesław Wiejak
Cezary Wrotniak

PUL

eprasa.pl d6941af10e

dożynkowy w powiecie

Fot.Mateusz Kowalski

Koncert gwiazdy wieczoru przyciągnął sporą liczbę osób. Mieszkańcy bawili się i śpiewali

Fot.Mateusz Kowalski

Tegoroczną gwiazdą wieczoru był zespół Boys. Lider zespołu, Marcin Miller, w ciągu godziny zaśpiewał hity ze swojego repertuaru

Elżbieta Gąsiorowska (KGW Babki z Pomysłem w Wąwolnicy) i Irena Kolibska (Aktywni Kreatywni Wąwolnica)

- Przygotowaliśmy chleb ze smalcem, cebularze, ciasto, kompot czy kawę. Wszyscy czekamy na Boysów - mówi pani Elżbieta.
- Cieszymy się, że Wąwolnica może gościć przedstawicieli całego powiatu puławskiego, bo to jest duże wyróżnienie dla naszej miejscowości. Mamy dużo wieńców i zespołów z całego powiatu. Na naszym stoisku są regionalne ciasta i trzy rodzaje pierogów - dodaje pani Irena

Beata Woźniak i Robert Dębczyk - KGW w Wojszynie

- Na dzisiejsze święto przygotowaliśmy dla mieszkańców pyszne pierogi - z mięsem, ruskie i soczewicą. Nie zabrakło też oczywiście tradycyjnego bigosu oraz czegoś słodkiego. Wzięliśmy także udział w konkursie na wieniec tradycyjny - udało nam się zająć drugie miejsce, z czego jesteśmy bardzo dumni - tłumaczy pani Beata.
- Otrzymaliśmy także wyróżnienie za przygotowanie dożynkowego stoiska. Wszystko było możliwe dzięki i ciężkiej i sumiennej pracy naszego prawie 30-osobowego koła - przyznaje pan Robert

Fot.Dominik Kęsik

Bezkonkurencyjne w kategorii wieniec tradycyjny było Koło Gospodyń Wiejskich w Zagrodach, które za zajęcie I miejsca otrzymało 1600 zł

Gracz Garbarni ma piękną żonę

Krzysztof Sieklicki powiedział sakramentalne „tak" swojej ukochanej Magdzie.

Ślub zawodnika Garbarni Kurów odbył się w Abramowie, zaś wesele, w którym uczestniczyło 150 osób, w lokalu Romax w Garbowie.

Krzysztof nie musiał daleko szukać. Podobnie jak jego żona, Magda, pochodzi z Wielkolasu. - Poznaliśmy się na imprezie sylwestrowej. Byliśmy parą sześć lat. Trzeba było zrobić kolejny krok. W grudniu 2022 roku poprowadziłem ją o rękę, a teraz trzeba było zainwestować w obrączki - mówi.

28-latek wraz z ukochaną napotkali „bramę". Nie mogło zabraknąć akcentów piłkarskich. Były barwy klubowe, flaga. Pan młody musiał wykonać żonglerkę oraz strzelić bramkę. Z kolei Magdalena wzięła udział w konkursie rzutów karnych.

Młodzi, świadkowie i prezes klubu z Kurowa - Maciej Wiejak

Jak tradycja mówi, na stole pojawiły się napoje wyskokowe.

- Zabrali tyle butelek, że na pewno nie umrą z wycieńczenia - śmieje się zawodnik, który występuje w zespole z Kurowa od 2018 roku.

mp

eprasa.pl d6941af10e

Triumf drużyn z gm. Puławy

Fot.Kamil Lewandowski - Wójt Gminy Puławy/Facebook

Kolejny rok z rzędu najlepsi okazali się strażacy z gm. Puławy. Wśród panów triumfowała jednostka z Leokadiowa, a u pań z Opatkowic

Przygotowywali się przez kilka miesięcy. Najpierw przeszli eliminacje gminne. Liczyła się szybkość i zwinność. Było o co walczyć. W Wąwolnicy zorganizowano powiatowe zawody strażackie, w których wystartowało 10 drużyn męskich i 4 żeńskie.

Co roku dzień przed dożynkami powiatowymi odbywają się zawody sportowo-pożarnicze w tej miejscowości, gdzie święto plonów. W tym roku jest to Wąwolnica. Poszczególne jednostki z gmin wcześniej brały udział w eliminacjach, podczas których najlepsze z nich awansowały do etapu powiatowego. Na stadionie w Wąwolnicy rywalizowało 10 męskich jednostek OSP i 4 żeńskie. Strażacy startowali w sztafecie pożarniczej oraz ćwiczeniach bojowych. Należało wykonać zadania w jak najszybszym czasie. Emocji nie brakowało, a druhom kibicowali goście, którzy odwiedzili Wąwolnicę. Zmaganiom przyglądała się również starosta puławski Teresa Gutowska.

W końcowej klasyfikacji wśród panów najlepsi okazali się przedstawiciele z Leokadiowa z wynikiem 95,4 pkt. Tuż za nimi znaleźli się druhowie z Opatkowic - 97 pkt. Trzecie miejsce przypadło jednostce z Kazimierza Dolnego - 100,2 pkt. Wygrana wśród pań przypadła OSP Opatkowice - 118,2 pkt. Drugie miejsce zajęło OSP Wierzchoniów - 124,1 pkt, a na podium ulokowały się druhny z OSP Rzeczyca - 128,2 pkt.

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

Sporo osób pojawiło się z różnych gmin, aby dopingować własnym jednostkom

Fot.Dominik Kęsik

Drużyny z jak najszybszym czasie musiały pokonać sztafetę pożarniczą oraz ćwiczenia bojowe

Końcowa klasyfikacja zawodów sportowo-pożarniczych Wąwolnica 2024:

Panowie:
1. OSP Leokadiów
2. OSP Opatkowice
3. OSP Kazimierz Dolny
4. OSP Osiny
5. OSP Baranów
6. OSP Rąblów
7. OSP Markuszów
8. OSP Klementowice
9. OSP Oblasy
10. OSP Bronice

Panie:
1. OSP Opatkowice
2. OSP Wierzchoniów
3. OSP Rzeczyca
4. OSP Oblasy

Fot.Dominik Kęsik

Uczestnicy musieli pokonywać takie przeszkody

Marcin Turek oraz Wojciech Siedlecki,
OSP Rąblów w gm. Wąwolnica

- Jesteśmy świeżo po zawodach gminnych, więc trenowaliśmy przez tydzień. Jednostka z Opatkowic pokazuje, kto tu rządzi w powiecie - przyznaje pan Marcin
- Przygotowani jesteśmy, a dodatkowo pogoda sprzyja. Pierwsza konkurencja przebiegła prawidłowo, wynik mamy dobry, więc czekamy na kolejne. Będziemy walczyć o to, aby dobrze zaprezentowało gminę - tłumaczy pan Wojciech

Kinga Błażejwska i Milena Kurpiel,
OSP Opatkowice w gm. Puławy

- Jest dobrze, ale pojawił się lekki stres. Przygotowaliśmy się przez wakacje raz lub dwa razy w tygodniu. Nie każdy miał czas ze względu na urlopy, dlatego trochę ciężko było się nam zgrać - mówi Kinga
- Mam nadzieję, że pójdzie nam dobrze, jak co roku. Mamy ogromną motywację, aby wygrać. Liczymy na zwycięstwo - dodaje Milena

Paweł Jabłoński oraz Piotr Wójtowicz,
OSP Markuszów

- Zawody przebiegają ciekawie, organizatorzy dobrze się przygotowali. Nastroje są pozytywne. Mamy inny skład niż do tej pory. Borykamy się z problemem jaki jest brak motopompy. Zauważyliśmy, że bardzo dużo młodych ludzi angażuje się w straż pożarną - argumentuje pan Paweł
- Do zawodów przygotowaliśmy się przez półtora miesiąca. Liczymy na dobre wyniki - dodaje pan Piotr

PUL

eprasa.pl d6941af10e